Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XVI 31 sierpnia 1934 r. № 8

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

MIESIĘCZNIK | Kom. Red.: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Modliński, J. Schab, R. Geske.* | NAKŁAD 20.000 EGZ.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25 Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048 — Prenumerata 1 zł kwartalnie

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł. 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

Przygotowujmy się
do sprawnej wypłaty ze związkowego Funduszu Odpraw

Stosownie do uchwały ostatniego Zjazdu Delegatów Kół Miejscowych, z dniem 1 stycznia 1935 roku kasa Zarządu Głównego będzie wypłacać jednorazowe bezzwrotne zapomogi pieniężne tym członkom Związku, którzy należąc doń przez pełne 13 miesięcy, z jakichkolwiek przyczyn opuszczą służbę pocztową, a więc bądź zostaną zwolnieni, bądź przeniesieni na emeryturę, bądź nawet wydaleni. Taką samą zapomogę otrzyma rodzina członka w razie jego śmierci.

Zapewnienie członkowi Związku pomocy pieniężnej ze Związku, w momencie dla członka lub jego rodziny najkrytyczniejszym, jest treścią uchwalonego regulaminu Funduszu Odpraw. Obecnie, bo już za kilka miesięcy, nastąpi moment, w którym Związek rozpocznie wykonywanie tej uchwały. Naturalnie, a każdy członek Związku niewątpliwie to zrozumie, rozpoczęcie wypłaty zapomóg pieniężnych musi poprzedzić żmudna i odpowiedzialna praca przygotowawcza, której etapem zasadniczym jest przeprowadzenie nowej i jaknajdokładniejszej ewidencji członków Związku.

Prace w tym kierunku trwają w Zarządzie Głównym już od szeregu miesięcy i obecnie zostały zakończone w pierwszej swej fazie, przez sporządzenie nowego, dokładnego spisu członków Związku.

Następną fazą — która już również znajduje się w pełnym biegu — jest sporządzenie kartotek członków Związku i to dla Zarządu Głównego, dla Zarządów Okręgowych i dla Zarządów Kół Miejscowych, t. j. zaprowadzenie dla każdego członka imiennego arkusza ewidencyjnego, znajdującego się w Kole miejscowem, w Okręgu i w Zarządzie Głównym, w którym będą uwidocznione wszelkie potrzebne dane osobowe dotyczące poszczególnego członka lub członkini, a nawet i jego rodziny, oraz szereg innych, które pozwolą na operowanie ścisłemi danemi statystycznemi przy zamierzonych dalszych poczynaniach Związku.

Nie trzeba specjalnie zaznaczać i podkreślać, że w interesie osobistym każdego członka lub członkini Związku leży, aby w żaden sposób nie wypadł z dokonywanej obecnie ewidencji i aby niezawodnie znalazł się również w sporządzanej teraz kartotece członków Związku. Również w jego interesie leży, aby uwidocznione w kartotece dane były zupełnie ścisłe, nie nasuwające żadnej wątpliwości w momencie wypłacania zapomogi pieniężnej, lub w innych zamierzonych akcjach Związku.

Zarząd Główny Związku, dążąc do jaknajskrupulatniejszego sporządzenia kartotek członków Związku, rozesłał przed miesiącem do wszystkich Kół miejscowych odpowiednią ilość kwestjonarjuszy, zawierających 10 najbardziej potrzebnych rubryk, z poleceniem rozdania względnie rozesłania członkom, którzy ze swej strony powinni wypełnić je ściśle i czytelnie, poczem zwrócić do Koła miejscowego w wyznaczonym przez Zarząd Koła terminie, gdyż wypełnione kwestjonarjusze będą nietylko podstawą do uwidocznienia w kartotekach potrzebnych danych szczegółowych, **ale jednocześnie będą kontrolą, czy ktoś nie został w kartotece pominięty.**

Zarządy Kół miejscowych, zgodnie z poleceniem z Zarządu Głównego, rozdały kwestjonarjusze członkom swoich kół — niektóre nawet, po wypełnieniu przez członków, zdołały przesłać je do Zarządu Głównego. Ale nie wszystkie! Wiele z nich — zapytywane przez Zarząd Główny — tłumaczą zwlokę tem, że członkowie traktują tę sprawę dość opieszale, że trzeba im ciągle przypominać, że obiecują z dnia na dzień...

W tym stanie rzeczy zachodzi obawa, że plan pracy Zarządu Głównego może ulec poważnemu zahamowaniu, a przynajmniej częściowej dezorganizacji. Może się bowiem zdarzyć, że uporządkowanie kartoteki **z winy opieszałych członków Związku,** nie zostanie we właściwym czasie zakończone, a skutek będzie taki, że akurat nie kto inny, lecz opieszały członek lub członkini Związku może mieć poważne trudności z uzyskaniem zapomogi (odprawy) ze Związku.

Tu musi każdy sam zatroszczyć się o swoje prawa, musi je odpowiednio dopilnować, aby później nie narzekać... na siebie samego — nie dopilnowałem.

Naturalnie, członkowie Zarządów Kół, oraz Mężowie Zaufania, tam, gdzie zostali powołani, mają przedewszystkiem normalny obowiązek przypominania i baczenia aby ktoś z członków mimowolnie nie wyrządził sobie krzywdy, niemniej uważam, że wszyscy członkowie Związku winni, w imię ko-

leżeńskości, wziąć sobie tę sprawę bardzo gorąco do serca i przypominać sobie wzajemnie: — czy już wypełniłeś kwestjonarjusz dla Funduszu Odpraw?

Nie jest to wcale ani trudne ani kłopotliwe. Możnaby, naprzykład, potraktować ten naprawdę koleżeński obowiązek z pewną przymieszką dobrego humoru, przyjmując powiedzmy, że we wrześniu zamieniamy zwykłe dzień dobry czy do widzenia na odezwanie w tym rodzaju — czy już wypełniłeś kwestjonarjusz dla Funduszu Odpraw?

Można tak, można i inaczej. Jedno jest tu pewne: Jeżeli we wrześniu zadamy sobie wszyscy odrobinę trudu, jeżeli we wrześniu poświęcimy odrobinę chęci na wzajemne przypominanie sobie o leżącej we własnym interesie każdego członka Związku konieczności dokładnego i terminowego wypełnienia rozesłanych kwestjonarjuszów, wtedy już napewno w dniu 1-go października nie znajdzie się nikt, ktoby odpowiedział: — „ach, jeszcze tego nie zrobiłem", gdyż wyobrażam sobie ten huragan śmiechu, jakim zostałaby przyjęta taka odpowiedź koleżanki czy kolegi.

Nawiasem dodam, że gdybyśmy tak jeszcze, zamiast stereotypowego dzień dobry czy dobranoc, postanowili sobie kiedyś — na pewien określony czas — witać się i żegnać zapytaniem: „czy jesteś członkiem Związku", gdybyśmy tak przy takiej sposobności pogwarzyli sobie z tym czy innym na ten temat, wtedy, również niewątpliwie, coraz bardziej rzadka byłaby odpowiedź — nie, jeszcze nie należę, i coraz bardziej ciche i bardziej wstydliwe byłoby przyznanie — nie, jeszcze nie dokładam swojej cegiełki do waszego wspólnego wysiłku materjalnego i ideowego...

A może tak kiedyś spróbujemy poszturmować i do opieszałych do brania udziału w solidarnem zespoleniu naszych usiłowań, do oziębłych na gorące i prawdziwe hasło — z jedności i krzepkiego zespolenia zrodzi się lepsza przyszłość nasza!

Spróbujmy kiedyś, wszyscy razem, społem!

Józef Stangreciak.

Dodatek wyrównawczy a funkcyjny

Zadaniem niniejszego artykułu jest omówienie, tak pod względem faktycznym, jak i prawnym, czy słuszna jest decyzja Ministerstwa Poczt i Telegrafów odmawiająca przyznania pracownikowi pocztowemu dodatku wyrównawczego, poprzednio już posiadanego, a cofniętego na podstawie § 29 pragmatyki służbowej, t. j. z chwilą przyznania dodatku funkcyjnego, który z kolei został odjęty z powodu wygaśnięcia warunków, koniecznych dla jego istnienia. Jako klasyczny przykład, zresztą jeden z wielu, stanu faktycznego, służyć może następujący wypadek:

Jeden ze starszych stopniem urzędników pocztowych w N., posiadających dodatek wyrównawczy, zgodnie z postanowieniami, zawartemi w § 28 rozp. Rady Ministrów z dnia 1 stycznia 1934 r. o uposażeniu pracowników państw przedsięb. „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", dekretem władzy przełożonej został powołany do *pełnienia obowiązków* naczelnika urzędu w tymże urzędzie. Wspomniany urzędnik pełnił obowiązki naczelnika urzędu przez dwa miesiące, otrzymując zgodnie z § 29 pragmatyki, dodatek funkcyjny.

Po upływie dwóch miesięcy stanowisko naczelnika urzędu objął na stałe inny urzędnik, jego poprzednik wrócił do pełnienia swoich poprzednich obowiązków służbowych. Wydawałoby się, że nic się nie zmieniło w u. p. w N.

Tak jednak nie było. Urzędnik, zastępujący naczelnika, stracił dodatek funkcyjny, stracił również dodatek wyrównawczy, posiadany od dnia 1.II.1934 r. Jego odwołanie nie zostało uwzględnione w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

Zdaniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów, urzędnik ten z chwilą otrzymania dodatku funkcyjnego z mocy § 29 pragmatyki, stracił prawo do pobierania zasiłku wyrównawczego, ponieważ zaś do przyznania zasiłku wyrównawczego zamiast cofniętego dodatku funkcyjnego *brak podstawy prawnej*, przeto prośba zainteresowanego o przywrócenie zasiłku wyrównawczego nie może być uwzględniona.

Pozwolimy sobie uzasadnić nasze stanowisko. W pierwszym rzędzie zastanówmy się nad podstawą prawną dodatku wyrównawczego. Podstawą prawną dodatku wyrównawczego jest § 28 pragmatyki służbowej. Głosi on „że pracownicy państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", którzy tracą przy porównaniu dotychczasowej płacy netto z nowem uposażeniem (uposażenie zasadnicze wraz z ewent. dodatkiem lokalnym, funkcyjnym lub służbowym), przyznanem z dniem 1 lutego 1934 roku, więcej niż 7 proc. dotychczasowej płacy netto, pobierają zasiłek wyrównawczy. Zasiłek ten powinien pokrywać różnicę między pełną stratą a stratą 7 proc.!

Postanowienia § 28 ustalają ponad wszelką wątpliwość zasadę, że dodatek wyrównawczy jest integralną częścią nowego uposażenia.

Do tego przeświadczenia dojdziemy analizując postanowienia tegoż paragrafu ust. 1 i 2. Na samym wstępie stwierdzimy, że dodatek wyrównawczy jest przejściem materjalnem między poprzedniem a nowem uposażeniem, a to z tego prostego powodu, iż struktura obliczeniowa poprzedniej ustawy uposażeniowej i nowej jest zgoła odmienna, niemożliwością więc było wcisnąć sumy uposażeniowe, ustalone dawną ustawą w odpowiednie grupy nowej ustawy uposażeniowej, ażeby nie powstała obniżka poborów dla wielu pracowników pocztowych. Ustawodawca szukał wyjścia i znalazł je w postaci dodatku wyrównawczego. Dzięki dodatkowi wyrównawczemu wszyscy pracownicy otrzymali pobory służbowe, wprawdzie na zupełnie nowych zasadach, ale odpowiadające poprzednim poborom, z ewentualną różnicą na minus, nie przekraczająca jednak 7-miu procent.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1.1.1934 r. m za cel ustanowienie nowych przepisów uposażeniowych, a w następstwie czego odpowiednie przeszeregowanie nie powinno zmieniać sytuacji materjalnej przeszeregowanych pracowników ponad dozwolone ustawą stratę 7 proc.

Tej możliwości zapobiega skutecznie dodatek wyrównawczy, a mając jeszcze na uwadze płacę netto z dn. 1.1.1934 r. (podstawę przeszeregowania), musimy stwierdzić że dodatek wyrównawczy jest częścią integralną uposażenia, ustalonego na podstawie obecnie obowiązujących przepisów uposażeniowych.

Przejdźmy teraz z kolei do dodatku funkcyjnego. Podstawę prawną dodatku funkcyjnego znajdujemy w § 29 pragmatyki służbowej, a jeśli będziemy doszukiwać się jego genezy — znajdziemy ją w chęci wynagrodzenia pracownika za wykonywanie przez niego czynności specjalnych, za większą odpowiedzialność, większy stopień uzdolnień służbowych i t. p.

Wzajemny stosunek pomiędzy dodatkiem wyrównawczym a funkcyjnym ustalony został w § 29 pr. służb.

Przepis § 29 uważać należy za postanowienie prawne specjalnego rodzaju, ponieważ pobieranie dodatku funkcyjnego wyłącza możliwość pobierania dodatku wyrównawczego, który jest stałym elementem płacy.

Jeśli więc pracownik traci dodatek funkcyjny, to czy słusznem jest, aby stracił również i dodatek wyrównawczy, poprzednio już pobierany.

Zdaniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów, niema podstawy prawnej do ponownego jego przyznania. Rzeczywiście, czytając tekst rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1.I.1934 r., nie znajdziemy nigdzie wyraźnego postanowienia, przyznającego powtórnie dodatek wyrównawczy, a stosując interpretację literalną § 29 przytoczonego rozporządzenia, wydaje się, że zdanie „zasiłek wyrównawczy będzie cofnięty....... przekreśla możliwość jego powtórnego przyznania.

Jest to może nieszczęśliwa redakcja nie przesądzająca jednak sprawy. Jeśli bowiem zgodnie z § 28 pragm. służbowej, uznamy, że dodatek wyrównawczy jest integralną częścią zasadniczego uposażenia w danym okresie czasu (należy pamiętać, że dodatek wyrównawczy został tylko raz jeden ustalony dla każdego pracownika w dniu 1.II.1934 roku na podstawie płacy netto z dnia 1.I.1934 roku i że będzie on stopniowo wygasał — jest to więc jedyne normalne cofnięcie dodatku wyrównawczego poza § 29, zgodnie z duchem ustawy uposażeniowej), to słowo „cofnięty" mieć będzie znaczenie okresowe, t. j. dodatek wyrównawczy jest jakgdyby zawieszony na czas wypłacania dodatku funkcyjnego. Cofnięcie na stałe dodatku wyrównawczego przez fakt przyznania dodatku funkcyjnego, stwarza w stosunkach służbowych poniekąd pewnego rodzaju zamieszanie, powstają bowiem sytuacje życiowe, dla których nie można znaleść żadnego uzasadnienia. Kończąc nasze wywody, nie twierdzimy, że wyczerpują one w zupełności sprawę interpretacji § 28 i 29 pragm. służbowej i dlatego też z wielką ciekawością oczekiwać będziemy na wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego, do którego skierowaliśmy po wyczerpaniu toku instancyj kilka spraw, dotyczących stosunku pomiędzy dodatkiem wyrównawczym a funkcyjnym.

Zwracamy uwagę zainteresowanych koleżanek i kolegów, że wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego mieć będzie znaczenie wiążące tylko na przyszłość.

Z tych więc powodów kto nie wniósł osobiście skargi do N. T. A., nie może się spodziewać zmiany prawomocnej decyzji władzy administracyjnej.

Jak będą wyglądać nowe mundury pocztowe

Jak wiadomo, w najbliższym czasie zostaną wprowadzone mundury dla urzędników pocztowych, przyczem jednocześnie nastąpi zupełna zmiana umundurowania niższych pracowników.

W tej chwili wzory nowych mundurów pocztowych tak urzędniczych jak również i dla niższych pracowników są już ostatecznie opracowane i w niedługim czasie należy spodziewać się odnośnego rozporządzenia.

Dzięki uprzejmości M. P. i T. — wiedząc jak sprawa ta interesuje szeroki ogół pracowników pocztowych — możemy już teraz podać główne zasady wprowadzenia nowego umundurowania oraz opisowo przedstawić jak będą wyglądać nowe mundury pocztowe.

Umundurowanie dla urzędników będzie wprowadzone narazie nieobowiązkowo. Niższych pracowników będzie obowiązywać, jak dotychczas.

Umundurowanie kobiet zostanie uregulowane oddzielnie, w terminie późniejszym.

Nowe umundurowanie obowiązywać będzie począwszy od dn. 1 października 1934.

Umundurowanie urzędnicze:

Kolor umundurowania: khaki, zatwierdzony przez Dep. Intendentury M. S. W.

Bluza: kroju oficerskiego nowego typu, o 4-ch kieszeniach, jak przy frenchu oficerskim, 7 guzików.

Spodnie: długie.

Czapka: kroju angielskiego, daszek fibrowy z okuciem (złotem-żółtem), pasek czarny skórzany na dwóch małych guziczkach żółtych, jak przy czapkach wojskowych.

Naokoło czapki otok aksamitny czarny z wypustką szafirową (łączności) na górnym brzegu otoku.

Na czapce orzełek państwowy (zatwierdzony Dz. Ustaw), pod orzełkiem na otoku trąbka na tle znaku teletechnicznego koloru żółtego (złotego).

Płaszcz: kroju oficerskiego, dwurzędowy (wyjściowy).

Odznaki:

Na bluzie: na kołnierzu na patce czarnej aksamitnej z wypustką szafirową złoty wężyk haftowany.

Na rękawie: odznaki stopni służbowych haftowane, złote.

Miejsce naszycia odznak stopni służbowych na rękawach ustali Wydział Gospodarczy mniejwięcej 15 cm. od końca rękawa. Odznaki winny się znajdować na stronie zewnętrznej rękawa.

Na płaszczu: odznaki stopni służbowych na rękawach jak na bluzie.

Guziki: wojskowe, oksydowane koloru złotego.

Niżsi pracownicy:

Kolor umundurowania: khaki, żołnierski, zatwierdzony przez Dep. Int. M. S. Wojsk.

Bluza: kroju żołnierskiego wdg. nowego typu o 4-ch kieszeniach (dwie górne nakładane, dwie dolne wpuszczane), 6 guzików.

Spodnie: długie.

Czapka: kroju angielskiego, daszek czarny fibrowy z okuciem żółtem, pasek czarny, skórzany na dwu guzikach małych, jak przy czapkach wojskowych.

Naokoło czapki otok czarny sukienny z wypustką szafirową (łączności) na górnym brzegu otoku.

Orzełek państwowy zatwierdzony Dz. Ustaw, pod orzełkiem na otoku trąbka pocztowa na tle znaku teletechnicznego metalowa, koloru złotego.

Płaszcz: kroju żołnierskiego nowego typu *z kontrafałdem wpuszczanym i draganem na dwa guziki.* Jednorzędowy.

Odznaki:

Na bluzie patka czarna sukienna z wypustką szafirową (łączności). Na patce złoty wężyk.

Stopnie służbowe oznaczane są na patce w postaci pasków złotych.

Płaszcz bez odznak służbowych.

Guziki wojskowe koloru złotego (żołnierskie).

Naramienniki na bluzie i płaszczu zarezerwowane na odznaki Pocztowego Przysposobienia Wojskowego według wzorów, które wyda Zarząd Główny P. P. W. w porozumieniu z Ministerstwem P. i T.

Ogólny wygląd nowych mundurów — naszem zdaniem — będzie bardzo efektowny, a jeżeli chodzi o porównanie z obecnem umundurowaniem niższych pracowników, nowe umundurowanie będzie lepsze, wygodniejsze i ładniejsze.

Zaliczenie do wysługi emerytalnej

pracy niepodległościowej

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 28 maja 34 r. ogłoszonem w Dzienniku Ustaw Nr. 60 z dnia 10 lipca r. b. unormowano zaliczenie do wysługi emerytalnej pracy niepodległościowej. Według tego rozporządzenia do wysługi emerytalnej zalicza się:

a) okresy odbywania kar pozbawienia wolności lub administracyjnego zesłania, orzeczonych przez władze państw zaborczych za czynną działalność, zmierzającą do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, oraz okresy przebywania w areszcie zapobiegawczym za taką działalność;

b) okresy czynnej działalności, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, stwierdzonej przez nadanie Krzyża Niepodległości bądź Medalu Niepodległości.

Okresy zaliczone już na innej podstawie, jak np. służby wojskowej w P. O. W. lub innych organizacjach o charakterze wojskowym, które zalicza się do wysługi emerytalnej z samego prawa, nie mogą być zaliczone po raz drugi, jako okresy pracy niepodległościowej.

O zaliczeniu okresu działalności niepodległościowej decyduje Minister Skarbu, o ile chodzi o funkcjonarjuszów państwowych (pracowników pocztowych) zaś Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Skarbu, o ile chodzi o zawodowych wojskowych, po wysłuchaniu opinji Komisji Kwalifikacyjnej, powołanej do opinjowania w sprawach zaopatrzenia byłych skazańców politycznych, uzupełnionej trzema delegatami wyznaczonemi przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek Komisji Likwidacyjnej Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości o ile chodzi o zaliczenie okresów czynnej działalności niepodległościowej, stwierdzonej przez nadanie Krzyża lub Medalu Niepodległości

Wniosek o zaliczenie pracy niepodległościowej należy wnieść do właściwej władzy skarbowej najpóźniej do dnia 31 grudnia 1936 r. Podania niewniesione do tego terminu nie będą uwzględnione. Do wniosku należy dołączyć oryginał lub należycie uwierzytelniony odpis wyroku sądowego lub administracyjnego, postanowienia władzy państw zaborczych, w razie braku tych dowodów zaświadczenie z państwowego archiwum.

Jeśli nie można dostarczyć dowodów, o których mowa wyżej, należy w podaniu o tem zaznaczyć i wskazać powód niemożności dostarczenia tych dokumentów. W takim przypadku dopuszczalne są i inne dowody, a więc przedewszystkim zeznanie dwóch wiarygodnych świadków, którzy winni oznaczyć w swojem zeznaniu skąd im są znane poświadczane okoliczności. O ile posiada się inne pośrednie dowody, jak np. pisma b. władz państw zaborczych, adresowane do danej osoby, listy wysyłane do niej do więzienia, lub do miejsca zesłania, należy również przedstawić przy podaniu. Zaświadczenia, o których wspomina się wyżej, można otrzymać w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie (ul. Jezuicka 1), jeśli chodzi o działalność polityczną na terenie generał-gubernatorstwa warszawskiego; w Archiwum Akt Polnych w Warszawie (ul. Długa 13), o ile chodzi o działalność polityczną podczas okupacji niemiecko - austrjackiej, w Archiwum Państwowem w Poznaniu (Góra Przemysława 1), o ile chodzi o działalność na terenie b. zaboru pruskiego, i w Państwowem Archiwum we Lwowie (Podwale), jeśli chodzi o działalność polityczną na terenie b. dzielnicy austrjackiej.

Jeśli chodzi o stwierdzenie działalności politycznej na terenie b. zaboru rosyjskiego, radzimy rozpoczynać poszukiwania od Archiwum Akt Dawnych, a gdyby tam nie było żadnych dowodów — w archiwach istniejących w b. siedzibach sądów okręgowych rosyjskich, o ile oczywiście w danej sprawie było wszczęte postępowanie sądowe.

Zwracamy uwagę osób interesowanych na konieczność dotrzymania terminu t. j. do 31 grudnia 1936 r., gdyż podania wniesione po tym terminie nie będą rozpatrywane.

A. S.

ULGI W OPŁATACH SZKOLNYCH

Rozporządzenie o opłatach szkolnych przewiduje ulgi tylko w opłacie taksy administracyjnej (opłaty rocznej) i taksy za egzamin dojrzałości, składany przez eksternów. Innych ulg niema. Słuchacze instytutów i uczniowie szkół średnich ogólnokształcących zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych, których rodzice są funkcjonarjuszami państwowymi lub zawodowymi wojskowymi, opłacają ulgową taksę administracyjną (opłatę roczną), która wynosi w instytucjach, zakładach kształcenia nauczycieli, oraz szkołach ogólnokształcących, sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego — 50%, w szkołach zawodowych zaś — 30% normalnej taksy. Nadto — w wyjątkowych wypadkach — korzystać mogą z częściowego lub całkowitego zwolnienia od ulgowej taksy administracyjnej.

Ulgi te przyznawane są przez radę pedagogiczną danej szkoły, o ile uczniowie wykazują postępy w naukach dostateczne i sprawowanie dobre, a rodzice ich nie posiadają znaczniejszego majątku. O udzielenie ulgi funkcjonarjusze państwowi podań nie składają. W razie wątpliwości dyrekcja szkoły ma prawo zażądać odnośnego zaświadczenia i udowodnienia, że rodzice nie posiadają znaczniejszego majątku.

W razie niepomyślnej decyzji rady pedagogicznej, przysługuje interesowanemu prawo wniesienia odwołania do Kuratorjum, za pośrednictwem dyrekcji danej szkoły.

Oprócz dzieci funkcjonrjuszów państwowych korzystają z ulg również dzieci rodziców niezamożnych—z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla dzieci niezamożnych inwalidów wojennych oraz niezamożnych Kawalerów „Virtiuti Militari" oraz Krzyża lub Medalu Niepodległości — o ile wykazują w naukach postępy dostateczne i sprawowanie dobre. W tym wypadku mogą być one zwolnione częściowo lub całkowicie od obowiązku zapłaty taksy administracyjnej (opłaty rocznej).

Pozatem dzieci funkcjonarjuszów państwowych i dzieci niezamożnych rodziców z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla dzieci niezamożnych inwalidów wojennych oraz Kawalerów orderu „Virtiuti Militari" i Krzyża lub Medalu Niepodległości — mogą być zwolnione od taksy na egzamin dojrzałości w połowie, w wypadku zaś zupełnego ubóstwa — w całości.

Dzieci funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych korzystają z powyższych ulg od chwili wstąpienia do danej szkoły, a więc i w pierwszem półroczu szkolnem.

Skrzynka Redakcyjna Porad Prawnych

Ostatnio notujemy b. ciekawe orzeczenie Ministerstwa Skarbu, dotyczące ustalania praw emerytalnych.

Z powodu jego istotności dla wielu pracowników pocztowych mających za sobą służbę w b. państwie rosyjskim, zaznajamiamy niniejszem z tem orzeczeniem Czytelników „Poczty".

Kolega A. K. obecnie emer. st. kontr. pocztowy, będąc urzędnikiem etatowym p. t. w Warszawie nie opuścił miasta w roku 1915 razem z cofającem się wojskiem rosyjskim, lecz pozostał w nim, aby rozpocząć dopiero służbę w Odrodzonej Ojczyźnie t. j. od listopada 1918 r.

W związku z ustalaniem praw emerytalnych nie przyznano koledze A. K. do wysługi emerytalnej okresu czasu od roku 1915 do 31 października 1917 r. (data ta jest kresem istnienia b. imperjum rosyjskiego, według naszej ust. emeryt. z 1923 r.). W motywach swego orzeczenia Izba Skarbowa Grodzka wychodzi z założenia, że niepełnienie obowiązków służbowych w okresie od 1915 r. do 1.XI-1917 r. wyklucza możliwość zaliczenia tego okresu do wysługi emerytalnej. Zdaniem więc Izby Skarbowej Grodzkiej faktyczne pełnienie służby decyduje o zaliczeniu lat.

Kolega A. K. nie podzielił wywodów Izby Skarbowej i korzystając z przysługującego mu prawa wniósł odwołanie do Ministerstwa Skarbu. Odwołanie swoje umotywował b. treściwie, twierdząc, że stosunek służbowy istniejący pomiędzy nim a b. państwem rosyjskim nie uległ zerwaniu, ponieważ żadna ze stron nie uznała go za wygasły. Motywy kol. A. K. Ministerstwo Skarbu podzieliło w całości wydając takie orzeczenie:

STATNISŁAW JASIŃSKI

O naszą ziemię i nasze morze

Odzyskaliśmy skrawek naszego morza, który w ciągu stuleci zrabował nam był germański najeźdźca! Aby ten odzyskany skarb potrafić należycie wyzyskać dla rozkwitu i potęgi Polski, musimy przedewszystkiem założyć odpowiednie fundamenty w psychice narodu, skoszlawionej przez długoletni brak pełnych warunków życiowych. W świadomość politycznie myślących mas polskich, w poczucie zwłaszcza wchodzącego w życie młodego pokolenia, musi wrosnąć przekonaie, że Polska wraz z odzyskaniem własnego państwa, powraca do swej przyrodzonej roli na wodach bałtyckich, do roli, od której spełnienia zależy, czy w nowych warunkach życiowych czeka nas rozkwit, czy też wegetacja. W zbiorowej świadomości narodu musi z jednej strony utrwalić się poczucie konieczności jaknajskruplatniejszego wyzyskania tej odrobiny wybrzeża morskiego, jakiem już rozporządzamy, z drugiej strony poczucie, że prawa nasze są bez porównania rozleglejsze od tych strzępów, jakimi nas konferencja wersalska raczyła wyposażyć.

Prócz tych skąpych kilkudziesięciu kilometrów brzegu morskiego, które powróciły do Polski, ponieważ nawet cynizm pruskiej statystyki urzędowej musiał tu skonstatować powyżej 85% polskiej ludności, należy się Polsce tytułem prostego unieważnienia grabieży, nietylko całe wybrzeże gdańskie ,lecz Elbląd i kawał Bałtyku po Brunsbergę, bo tak sięgało nasze dawne wybrzeże.

Godząc się dziś na ten skrawek brzegu, jakiego bez historycznego skandalu nie mogła konferencja wersalska nie przyznać nam w traktacie z Niemcami, nie możemy rezygnować z naszej starej i mocno uzasadnionej pretensji do reszty bałtyckiego wybrzeża, zrabowanego nam przez Prusy, to jest od Sopotu i Gdańska poprzez Elbląg do Brunsbergi. Lecz nie jest to jeszcze wszystko, co się nam po słuszności należy. Polska ma podstawę domagać się dla siebie miejsca nad Bałtykiem jeszcze w zachodnim kierunku od polskiego już dziś Pucka, to znaczy części tak zwanego niemieckiego Pomorza.

Nie chodzi tu o jakąś mityczną słowiańszczyznę zachodnią, lecz wprost o nas Polaków. Jeżeli bowiem ziemie nad dolną Łabą były naturalnym obszarem dla rozwoju języka polskiego, to łatwo przekonać się na karcie geograficznej, jak daleko sięgać było powinno nasze polskie wybrzeże morskie na Bałtyku.

Naszą naturalną dziedziną morską były porty: Hamburga, Lubeki, Roztoku, Rugji, Szczecina i Kołobrzegu, dziedziną, którą już w historycznych czasach wydarł nam rozbójniczy najazd niemiecki. Posłuchajmy co w tej mierze czytamy w „Wenedzie" Ludwika Stasiaka: Dawni pisarze twierdzą, że u ujścia Odry istnieje miasto zatopione na dnie polskiego morza. Polskiego? Czy my mamy prawo przedhistoryczne miasto i port leżący u ujścia Odry nazywać polskiem, a jego żeglugę mianować naszą?

Odpowiadamy — tak jest w istocie.

Przedewszystkiem nie brak uzasadnionych hipotez, że wymarli Pomorzanie byli Polakami [1]). Powtóre gdyby nimi nie byli, to Odra była naturalną granicą naszą, oddzielającą nas od zaodrzańskich Słowian, żegluga więc zatopionej Wenedy mogła być tylko polsko-pomorską. Po trzecie dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Polacy wraz z Połabianami, Ranami, Obotrytami i Lutykami, stanowili jedną grupę językową, którą ostatnie wyniki nauki z Niederlem na czele zwą „lechicką". A więc nie potrzebujemy zupełnie przytaczać tu argumentu, że Weneda i Szczecin leżały w granicach państwa Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego, że oni ją dzierżyli, nie potrzebujemy wskazywać, jako na przykład Rjeki na ziemi chorwackiej, która była portem węgierskim, a jest włoskim, rezygnujemy z tego argumentu, bo w średniowieczu do Wenedy czy Wolina i Szczecina mieliśmy nie historyczne, ale istotne i przyrodzone prawo. To też, gdy Bolesław Krzywousty wysłał Ottona bamberskiego, aby nawrócił Wenedę, to jak źródło mówi, Otton każe po niemiecku, a ks. Wojciech, polak, tłumaczy to, przemawiając po polsku — i jest doskonale zrozumianym, bo nasz język jest tu językiem przedhistorycznym i historycznym.

W r. 1124 wchodzą do Wenedy goście: pustelnik Bernard, św. Otton, ks. Wojciech i kapelan Bolesława Krzywoustego, mistrz Leopard. O ile pierwszy znany apostoł Wolina Bernard mówi o tem mieście z zachwytem, o tyle mieszczanie takiem samem uczuciem wcale mu się odpłacili. Wszedł pustelnik licho

[1]) Bielowski.

„Ministerstwo Skarbu w uwzględnieniu odwołania Pana od orzeczenia Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie, z dnia 26 stycznia 1934 r. Nr. L. W. VI. 14302/43807/1/34 r., którem ustalono wysługę emerytalną dla Pana, zaliczona na podstawie art. 81 ustawy emerytalnej z dn. 11.XII-1923 r. do wysługi emerytalnej Pana służbę pełnioną w b. państwie zaborczem rosyjskiem do dnia 31.X-1917 r., **a to z tego powodu, że jak wynika z akt, stosunek służbowy nie został przez władze zaborcze rozwiązany z Panem w 1915 r.**".

Ciekawe to orzeczenie podajemy do wiadomości celem korzystania z niego w wypadkach podobnych.

Jednocześnie przypominamy Koleżankom i Kolegom, że Skrzynka Redakcyjna Porad Prawnych udziela żądanych informacyj niezwłocznie po otrzymaniu zapytania z załączonym znaczkiem (30 gr.) pocztowym na odpowiedź, względnie w sprawach o charakterze zagadnienia ogólnego, umieszcza odnośne odpowiedzi w „Poczcie".

Czy należy wydawać pokwitowania

za zakupiony „towar" na poczcie

Jak już podnosiliśmy to nieraz na łamach „Poczty", podczas codziennej służby wykonawczej zdarzają się często wypadki, nieznajdujące w przepisach pełnego rozwiązania i naświetlenia. Jedyną podstawą do załatwiania ich jest taki czy inny „usus", niezawsze trafny i należycie usprawiedliwiony. Wyłaniają się stąd siłą rzeczy pytania, na które niema autorytatywnej odpowiedzi, jaką może być jedynie ogłoszony i obowiązujący przepis.

Dziś, poza poruszonemi już różnemi przykładami na ten temat, omówimy dość ciekawą i dość często spotykaną sprawę wydawania pokwitowań za nabyte znaczki lub druki, których często dopomina się publiczność. I tak:

Strona żąda wydania pokwitowania za wpłaconą sumę za zakupione znaczki lub druki płatne. Można jej odmówić wydania takiego pokwitowania, gdyż nie ma żadnego przepisu normującego tę sprawę. Wynikać stąd mogą niepożądane konflikty i nieporozumienia między urzędnikiem a interesantem. Pierwszy ma słuszność formalną, drugi logiczną i faktyczną, wynikłą z potrzeb życia gospodarczego. Pokwitowanie każdej zapłaty, względnie żądanie tego jest tak naturalne, jak naturalnem jest samo kupno i sprzedaż. A przecież kupno znaczka czy druku nie jest czem innem, tylko czynnością kupna i sprzedaży a więc czynnością handlową, polegającą na tem, że jeden daje towar a drugi płaci jego cenę. Za każdy towar zakupiony w jakiemkolwiek przedsiębiorstwie można żądać pokwitowania, rachunku — dlaczegoby więc nie można było domagać się tego rachunku za zakupione znaczki i druki? Poczta, jako przedsiębiorstwo, nie może się pod tym względem różnić od instytucyj publicznych.

Zazwyczaj wydaje się coprawda takie pokwitowania, ale jest to zasadniczo niewłaściwością, ponieważ nie opiera się na żadnym przepisie służbowym. Praktycznie wygląda to mniejwięcej tak: strona daje do potwierdzenia wypełniony już przez siebie rachunek albo też urzędnik wystawia go na skrawku papieru, umieszczając na nim swój podpis i odcisk datownika. Takie pokwitowania są niezbędnemi załącznikami do odpowiednich pozycyj kasowych różnych związków ,towarzystw, instytucyj prywatnych i samorządowych. Tam (jak zresztą i wszędzie) każdy wydatek musi mieć swój załącznik. W braku odpowiedniego wzoru i przepisu wszystkie te pokwitowania, wystawione przez klijenta czy przez urząd pocztowy tworzą ogromną różnorodność pod względem formatu, treści i t. d., każde z nich jest inne. Naszem zdaniem, nie powinno to mieć miejsca, bo pokwitowania takie, o ile ma się jej wydawać, powinny mieć ściśle ustalony wzorzec.

Kwestję wydawania takich pokwitowań należałoby uregulować drogą rozporządzenia. **Najlepszem wyjściem byłoby wydanie odpowiedniego druku płatnego** n. p. w cenie 5 groszy za sztukę. Istnieją przecież podobne pokwitowania (po 10 gr.), potwierdzające nadanie telegramu. Pokwitowanie, o którem mowa, w ogólnych zarysach mogłoby wyglądać następująco:

---

ubrany do Wenedy i mówi nam: „Takich cnót, jakiemi jaśnieją pogańscy Pomorzanie, próżno szukałbyś u chrześcijan! Chaty i skrzynie stoją u nich otworem, kłódek i zamków nie znają, wcale nie słychać o żadnem złodziejstwie. Nie cierpią próżniactwa, a włóczęgów z miasta wyrzucają". Mimo takich zalet mieszkańcy Wenedy źle przyjęli Bernarda. Gdy im oznajmił, że jest apostołem Chrystusa, rzekli: „Jakto? Taki potężny Pan miałby się posługiwać nędzarzem, którego nie stać na buty? Ty żebraku wracaj tam, sgąd przyszedłeś, bo cię wpuścimy do morza, gdzie będziesz nawracał ryby". Poszedł Bernard ze skargą do Krzywoustego. Rekuza nie zraziła drugiego misjonarza, którym był św. Otton. W żywotach tego świętego jest bardzo wiele dysput teologicznych, jakie prowadził z pogaństwem towarzysz świętego, ks. Wojciech, mało jednak jest wiadomości o mieście i jego mieszkańcach. A przecież te, które są mają dla nas pierwszorzędną wagę. Bo nam mówią o kulturze Pomorza, Gostkowa, Wenedy i Szczecina. Potwierdzają słowa Adama bremeńskiego, który mówił, że w Wolinie są wszelkie kulturalne osobliwości, jakie posiadał ówczesny świat.

W Wenedzie widzą polscy goście złoty posąg Trzygłowy, który szczególnie przez lud był czczony, kolumnę „zdumiewającej wielkości", posągi bogów wielkie i małe, złotem i srebrem strojne, czasze złote, z których możni podczas uczt pili, rogi do grania, miecze, kosztowności rzadkie i dla oka piękne do świątyń znoszone.

Jaką sztuką to było wykonane?

I o tem dokładnie mówią nam apostołowie.

„Było w Szczecinie gontyn cztery, główna, cudownym kultem i sztuką wybudowana. Była ona na zewnątrz strojna rzeźbami, które ze ścian wystawały. Wyobrażały te rzeźby ludzi, ptactwo i zwierzęta, tak rzeźbione, że zdawało się, iż oddychają i żyją. Te rzeźby były sztuką rzeźbiarską niesłychanej piękności wykonane".

Uprzytomnijmy sobie, od kogo pochodzą te wiadomości. Oto pochodzą one od św. Ottona, który rodzi się nad Renem i zna ówczesną sztukę francuską, one pochodzą z ust Bolesławowego rzeźbiarza Leoparda.

Niesłychaną jest stratą dla kultury ludzkości, że te dzieła przepadły, przepadły zaś również bezpowrotnie jak niepotrzebnie.

Mamy dokładną relację, co się tam stało:

„Była w pomorskim Gostkowie świątynia dziwnej wielkości i piękności, wzniesiona wielkim trudem i kosztem zbudowana. Mieszkańcy rzucili się do nóg misjonarzowi, żeby tej ozdoby miasta nie niszczył, lecz w kościół chrześcijański zamienił. Odpowiedziano im: „niegodną jest rzeczą, aby szatańskim kultem sprofanowane ściany przerabiać na kościół" — i pomorskie świątynie zrównać z ziemią kazano"[2]).

Wiek XII, to czas zagłady Wenedy. Zniknęła z powierzchni ziemi. Dokładnie nie wiemy, kiedy i co się to stało?

Jedni mówią, że ją zburzyli skandynawcy i duńczycy, inna wieść niesie, że olbrzymi zalew morski wciągnął ją w otchłań morza.

I jedno i drugie jest legendą.

Kto zgładził to miasto?

Ten, który tam panuje, ten, który wyzuł prawowitych właścicieli z ich posiadłości...

Nie ulega wątpliwości, że przepotężną Wenedę zgładził pochód „cywilizacji" na wschód.

Mieliśmy o tym pochodzie do niedawna bałamutne, lub wręcz niedorzeczne wiadomości. Grano nam ciągle w uszach popularny refren, opowiadający, jak to do nas z chrześcijaństwem mnisi przynieśli cywilizację, skutkiem czego na miejscu zniszczenia zapanowała europejska kultura, jak to mnisi niemieccy przynieśli do nas złotem malowane książki, postawili kościoły, ustroili je w złote krzyże, wprowadzając siedem muz do barbarzyńskiego i ciemnego kraju. Nowożytni ludzie i nowożytne badania odrzuciły precz te przez obcych narzucone sugestje, jęli nanowo czytać źródła historyczne i przekonali się, że nie było naprawdę nigdy większego kłamstwa historycznego na świecie.

Jako prawdą jest, że niepodobna zaczerpnąć wody z takiej studni, w której wody niema, tak prawdą jest, że pierwszy sławny apostoł cywilizacyjny słowiańszczyzny Karol Wielki, nie mógł nieść nikomu żadnej cywilizacji, bo on sam ani pisać, ani czytać nie umiał.

[2]) Gdy około r. 1125 biskup niemiecki św. Otton, pod protektoratem szczecińskiego książęcia Wratysława nawracał tamtejszych słowiańskich pogan, padało pod razami Niemców dużo artystycznych budowli, poświęconych kultowi lechickich bogów. Mieszkańcy Gostkowa, w którym znajdowała się świątynia szczególnie piękna i sławna na całe Pomorze z kunsztownego wyposażenia, ubiegali się usilnie o oszczędzenie tego dzieła sztuki, ofiarowywali za nie suty okup, wreszcie przedkładali Ottowi, aby gontynę zamienił na kościół chrześcijański, byle tylko nie pozbawiać kraju tak znamiennej ozdoby, wszystkie jednak zabiegi rozbiły się o burzycielską gorliwość apostołów. Kto tu był barbarzyńcą, a kto reprezentował kulturę?... (Przypisek autora)

Urząd pocztowy w .... Dnia 1934

Pokwitowanie

Nr.	Nazwa (znaczki, druki)	po zł. gr.	Ilość	suma zł. gr.	UWAGI:
1	znaczki	0.10	10	1.—	
2	„	0.30	10	3.—	
3	„	0.60	10	6.—	
4	adres pomocniczy	0.03	5	0 15	
5	przekazy	0.03	5	0.15	
	Razem . .			10.30	

Słownie dziesięć złotych 30 groszy.

Zapłacono dnia ....

Odcisk datownika Podpis urzędnika

Wreszcie rzeczą drugorzędną będzie ostateczne ustalenie formatu, rubryk, ich ilości i t. d., a najważniejszą urzędowe wprowadzenie ich w tej czy innej formie, co usunie istniejącą dotychczas lukę i spotka się niezawodnie z pełnem uznaniem nietylko urzędników, dla których będzie to znacznem ułatwieniem, ale i wielu interesantów, którzy dokonując zakupów nie dla siebie, muszą je udowodnić tylko i wyłącznie pokwitowaniami urzędu pocztowego.

Pozatem nie bez znaczenia będzie i to, że pokwitowanie te, jako druki płatne, będą może małem ale zato stałem źródłem dochodu.

Mowa tu naturalnie o detalicznej sprzedaży znaczków, gdyż przy sprzedaży hurtowej ma kupujący w zatrzymanej u siebie kopji uwidoczniony i procent i wpłaconą sumę.

Nadto pokwitowania te mogłyby mieć zastosowanie i wtedy, gdy nadawca żąda potwierdzenia nadania zwykłej przesyłki n. p. pośpiesznej lub lotniczej, która może wynosić i kilka złotych i t. p. Konieczne to jest tak w mieście, jak również, a zwłaszcza, na prowincji. Ktoś bawiący na wsi, odległej od urzędu pocztowego o kilka kilometrów posyła przez posłańca 5 albo 10 listów zwykłych, nic więc dziwnego, że wymaga przyniesienia pokwitowania. W omówionem powyżej pokwitowaniu możnaby w jego „uwagach" zaznaczyć: 10 listów zwykłych, jeden ekspres, lotniczy, druk, próba i t. p. — byłaby więc potwierdzona i ogólna suma i ilość nadanych, zwykłych przesyłek.

Takie pokwitowania na nadane przesyłki zwykłe(przez potwierdzenie ogólnej

---

Nim wrócimy do prawowitych naszych portów na Bałtyku i do granic, wytkniętych świeżo przez konferencję wersalską, rzućmy okiem na źródło historyczne.

Karol Wielki kazał w latach 805 — 808 rozdzielić granicę posiadłości germańskich od posiadłości słowiańskich. Biorąc pars pro toto od nazwiska Sorabów Łużyckich, nazwał Słowian Sorabami, a granicę posiadłości słowiańskich, granicą Sorabską — limes sorabicus. Ta granica wytyczona przez Karola szła od Lincu przez Regensburg, Norynbergję, Bamberg, Erfurt, Naumburg, Merseburg, Bordowik, Lauenburg, Ploen do Kielu. Znakomity czeski autor starożytności słowiańskich Lubor Niederle mówi, że ta granica wytyczona została niesprawiedliwie, na korzyść Germanów.

Wszystkie ziemie o mieszanej ludności zagarnął Karol W. na rzecz Germanów, niektóre ziemie czysto słowiańskie znalazły się za granicą słowiańską, słowem limes sorabicus nie szedł prawdziwą granicą słowiańską, ale daleko poza nią. Niesprawiedliwa jest ta limes. Bo dokument średniowieczny zwie Hamburg: „Hanaburg in terra slavorum', a Karol daleko za Hamburgiem wytycza granicę słowiańską.

Przypomnijmy jednak tę niesprawidlową granicę, przetrzyjmy oczy, spójrzmy na mapę i zobaczymy, co nam mówi Karol Wielki. Urzędowa granica germańska mówi nam, że w czysto słowiańskiej ziemi leżały miasta: Wiedeń, Bayruta, Koburg, Altenburg Misna, Drezno, Spandawa, Lubeka, nie mówiąc już o Frankfurcie i Szczecinie.

Fala dziejów przeszła, zachód przeszedł przez groby naszych pobratymców...

Narody wymordowane wymarły.

Stoimy wobec nowych granic...

Kłamstwem jest, jakoby Karol W. dał słowiańszczyźnie kulturę, bo on, jak wspomniano, czytać ani pisać nie umiał. Niechaj chcą przyznać nam panowie z „Deutsche Zeitung" i „Berliner Tageblatt'u", że pierwszym postulatem niesienia światła i cywilizacji jest świadomość, czy ostrze pióra ma być zwrócone do papieru czy do nosa. Henryk Ptasznik, ani margraf Gero tej świadomości nie mieli, to też żadnej cywilizacji nam nie dali.

Aż do XI wieku Niemcy — jak to wyznaje sumienny niemiecki historyk — własnych miast nie mają, gnieżdżąc się w starych miastach, założonych na ich ziemi przez Rzymian, lub też w grodach i miastach zachodniej słowiańszczyźnie zrabowanych. W owych to czasach oni przyjmują u siebie w domu angielskich misjonarzy, którzy im kościoły budują, którzy im szkoły stawiają — nie mogli więc w zaraniu dziejowem nieść wschodowi kultury, bo oni tę kulturę na własną potrzebę z Anglji importują.

O ile naród wojowników i koczowników nie miał żadnej własnej i autochtonicznej kultury, o tyle w zachodniej słowiańszczyźnie, to jest u nas Lechitów, była odwieczna kultura. Tu były portowe miasta i grody Lubiecz (Lubeka), Raróg, Kamień (Hamburg), Starogród, których floty nad morzem panowały! Tu, u nas kwitła sztuka rzeźbiarska, która przybysza z nad Renu św. Ottona w zachwyt wprowadza, tu były szczerozłote posągi bogów i świątynie zewnątrz i wewnątrz rzeźbione i malowane. I tu, skutkiem tej wysokiej kultury, kwitła najwyższa moralność!

Ale przetrzyjmy oczy i przeczytajmy raz jeszcze źródło historyczne. Przybywa do Wenedy apostoł, aby ją nawrócić. Nawrócić poto, aby nauczyć najlepszej wiary i najwyższej moralności. Przybył apostoł i cóż nam opowiada? Mówi on nam zdumiony, że więcej moralnego ludu, jak ci poganie, niema na świecie, powtórzmy jego własne słowa: „Takich cnót, jakiemi jaśnieją pogańscy Pomorzanie próżno szukałbyś u chrześcijan" — i drugi apostoł: „Niemasz narodu uczciwszego i łagodniejszego na świecie"...

Jakże to?

Kto ma uszy ku słuchaniu, a dar zestawiania wniosków z premisami, ten stworzy syntezę stosunków między nawracającymi, a nawracanymi. Musi zapytać, czy nie należy żałować, że Pomorzanie nie wysłali misjonarzy do Karola Wielkiego, aby on tak bezlitośnie Sasów na górze Syntel nie mordował.

Nie co innego, nie wiara Chrystusowa, ale bogactwa w miastach połabskich i pomorskich, bogactwa największego miasta w Europie, złote bożyszcze szczecińskie, pchnęły koczowników na wschód.

Karol W. nie przekroczył jeszcze wytkniętej przez siebie granicy limes sorabicus. Następcy jego przekroczyli te granice. Mężnie szedł naprzód Henryk Ptasznik[3]).

[3]) „Bibljoteka Pomorska". Ludwik Stasiak: **„Weneda, miasto na dnie morza polskiego"**. Karta z dziejów żeglarstwa naszego i polskiej Bolesławowskiej sztuki. Rzecz poświęcona Pani Łucji Jasińskiej. Wąbrzeźno, Pomorze 1923.

ilości w książce, którą przynosi nadawca) otrzymują nietylko instytucje państwowe i samorządowe ale i firmy prywatne. Nie ma więc żadnego powodu, dlaczegoby również w poszczególnym wypadku, jednorazowo, nie można było wydać takiego potwierdzenia.

Wydanie odpowiedniego druku płatnego z obu powyższych względów, jak i z powodu rozbieżności zdań w tej kwestji i z powodu ogromnej różnorodności takich pojedyńszych pokwitowań okaże się niewątpliwie bardzo pożyteczne i celowe.

Emil Piórecki

W sprawie spłacania zobowiązań obligacjami Pożyczki Narodowej

Od p. komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej otrzymaliśmy niżej zamieszczone zawiadomienie, regulujące sposób spłacania zobowiązań obligacjami Pożyczki Narodowej.

W związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 r. o spłacie zobowiązań obligacjami 6% pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacyj (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 585) podaję do wiadomości:

1) zezwolenie na dokonywanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej przyjmowanych na spłatę zobowiązań na warunkach powołanego rozporządzenia otrzymują:

a) wszystkie Komunalne Kasy Oszczędności, należące do jednego ze Związków Komunalnych Kas Oszczędności;

b) spółdzielnie kredytowe, których imienny wykaz, na wniosek Przewodniczącego Rady Spółdzielczej, zostaje dołączony do niniejszego obwieszczenia. Spółdzielnie, które nie są objęte tym wykazem mogą starać się o uzyskanie zezwolenia na dokonywanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej przez złożenie umotywowanego podania do Przewodniczącego Rady Spółdzielczej.

2. **zezwolenie, o którem mowa wyżej, otrzymać mogą również kasy samopomocy pracownicze i korporacyj zawodowych.** Instytucjom tym udzielać będę zezwoleń, na podstawie ich podań, do których należy dołączyć bilans za ostatni okres sprawozdawczy.

3. zezwolenia na dokonywanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej obowiązują tylko w tych wypadkach, gdy instytucje przyjmować będą obligacje Pożyczki Narodowej na spłatę zobowiązań, powstałych przed dniem 1.I.1934 r. do wysokości zł. 300 imiennej wartości obligacyj po kursie 96 za 100 imiennej wartości, i o ile spłata zobowiązań dokonana będzie do dnia 31 grudnia 1935 r.

Termin powstania zobowiązania przed 1.I.1934 r. rozumieć należy jako datę, przed którą powstało samo zobowiązanie niezależnie od tego, w jakim terminie następowało odnowienie tego zobowiązania przez wystawienie nowego obligu dłużnego.

4. na spłatę zobowiązań przyjmować mogą instytucje od poszczególnych dłużników obligacje również ponad zł. 300 imiennej wartości, w tym wypadku jednak prawo zastawu obligacyj służy tylko w granicach, przyjętych od poszczególnego dłużnika zł. 300 imiennej wartości. Gdyby instytucja, przyjmująca od jednego dłużnika spłatę zobowiązań obligacjami Pożyczki Narodowej ponad zł. 300 imiennej wartości, pragnęła skorzystać z zastawu na pełną kwotę obligacyj winna zwrócić się do mnie ze specjalnem podaniem.

5. prawo spłaty zobowiązań obligacjami Pożyczki Narodowej przysługuje w myśl ust. 1 § 2 powołanego rozporządzenia Ministra Skarbu tylko pierwonabywcom obligacyj t. j. osobom na których imię obligacje są wystawione oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego.

6. obligacje przyjmowane na spłatę zobowiązań należy wypełnić na odwrocie w miejscu, przeznaczonem na przelewy w rubryce I, przez wypisanie nazwy instytucji na rzecz której dokonano przelewu oraz przez umieszczenie podpisu osoby, składającej obligacje. Klauzula i podpis winny być wypełnione atramentem.

7. instytucje, przyjmujące na spłatę swych wierzytelności obligacje Pożyczki Narodowej obowiązane są sporządzać w 4-ch egzemplarzach wykazy, według załączonego wzoru, dwa egzeplarzarze winny być do dnia 8 każdego miesiąca nadesłane do Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej. Trzeci egzemplarz będą składać instytucje w tym samym terminie swoim

---

Artysta - malarz i zasłużony historyk sztuki Ludwik Stasiak, dał nam wśród wielu innych swych dzieł, opowieść historyczną p. t.: **„Tam gdzie dziś Berlin“.** Książka ta z dziejów wymordowanych narodów, osnuta jest dokoła tragicznych losów naszych najbliższych pobratymców słowiańskich, mianowicie ludu — Hawelan, który jeszcze w X stuleciu, t. j. w chwili wyłaniania się Polski na widownię dziejową, zajmował dzisiejszą Brandenburgję, a wtedy, gdy Polska Piastowska przetwarzała się w skonsolidowane i silne mocarstwo, uległ ostatecznemu wytępieniu, bądź wynarodowieniu przez germańskich najedźców. Ogólne powstanie Hawelan przeciw Niemcom, pod wodzą nieszczęsnego księcia Mściwoja — fakt ściśle historyczny, przekazany pamięci naszej przez niemieckich kronikarzy — stanowi główną osnowę dzieła w którem autor poza momentem romantycznym, rozwarł obraz cywilizacji, obyczajów, wierzeń i życia potocznego dawnych lechickich słowian.

Cierpienia i walki słowiańskich Hawelan rozgrywały się na obszarze ni mniej ni więcej, tylko dzisiejszego centrum Niemiec

Szczegół ten warto osobno i bliżej objaśnić.

Najliczniejsi i do największej potęgi rozwinięci z plemion germańskich Prusacy, oparli cały byt swój na kradzieży ludzkiego mienia. Prusacy rozrośli się liczebnie dlatego, ponieważ wessali w siebie mnóstwo elementu obcego, tak, że są oni bastardami w rodzinie ludów germańskich. Nazwę wzięli Prusacy po wytępionem przez siebie plemieniu litewskiem, które zamieszkiwało nadbałtycką część dzisiejszej prowincji wschodnio-pruskiej.

I tak samo skradziono terytorjum, na którem Prusacy ufundowali swe gniazdo państwcwe — Berlin.

Berlin, nad słowiańską niegdyś rzeką Sprewą, w początkach swych starożytna osada słowiańska, nie odgrywająca zresztą żadnej poważnej roli. Żywioł słowiański utrzymał się w Berlinie i w okolicy, pomimo wczesnej germanizacji, dość długo, gdyż z końcem XV wieku mamy zapiski o słowianach, przybywających na targ miejski z Łużyc i odległej o kilka mil Kopanicy, dziś Köpenick.

Nie ulega wątpliwości, że na zaludnienie Berlina poszło niemało ludu słowiańskiego; konstatuje to W. Bogusławski w swych dziejach słowiańszczyzny północno-zachodniej

Warto przypominać od czasu do czasu parwenjuszom z nad Sprewy, że siedzą na kradzionym gruncie nawet tam, gdzie są u „siebie“.

Oto co pisze wybitny historyk sztuki i obrońca naszej kultury przed zaborczością i drapieżnością niemiecką — Ludwik Stasiak:

To grobowisko narodów.
Całe narody wymarły.
Język ich i pieśń ich umarła.
Nawet pamięć o nich umarła .

Gdy bogaty mieszczanin miljonowego miasta, rozkopując fundamenty swego domu, natrafi na czaszkę z amuletem i na urnę runiczną, nie wie, że dom jego stoi na wielkiem uroczysku. które nosiło imię: Berlin; nie wie, że tam chowano władyków i wodzów słowiańszczyzny.

Obcy zapomnieli i swoi zapomnieli.

Lecz w szumie trzcin na bagnach Braniboru dosłyszysz echa słowiańskiej pieśni, szelest kosaćców na błotach Haweli opowie ci o narodzie, który umarł.

Na tem olbrzymiem słowiańskiem cmentarzysku, w śpiewie słowika dzwoni rzewna nuta smutku wicher jesienny wyje głosem mordowanych ludzi. Łka wicher i płacze po raz tysiączny sypie żółte liście na słowiańskie mogiły Letnim porankiem kwiecie na łąkach pokrywa się perłami łez wytępionego do szczętu narodu.

Nad brzegami i jeziorami Braniboru. plątające się tumany mgieł, mają kształty zakutych w jarzmo niewolników.

Widzisz jak się sosny na brzegu Łaby, na polach łączyńskich o zachodzie słońca czerwienią? Jakby je kto krwią oblał! One korzeniami swymi do dziś dnia nie mogły wypić wszystkiej krwi setek tysięcy słowian, które tam w obronie swej ziemi poległy Dziś jeszcze krwią się ich pnie barwią, choć tysiąc lat mordu minęło!

I Łaba się krwawi, a morze przy ujściu Mży, Trawny, Swartawy i Renu huczy tak smutno, jak smutną była pieśń ludu, który tu niegdyś mieszkał.

(C. d. n.)

władzom nadzorczym, czwarty zaś egzemplarz winien być przechowany w aktach instytucji i winien być przedkładany na każde żądanie organów kontrolnych.

8. na podstawie nadesłanych wykazów instytucje otrzymają odemnie znaczki przelewowe, opiewające na przyjęte Nr. Nr. obligacyj. Znaczki należy nakleić na odwrocie obligacji w rubryce II na jednym poziomie z wypełnionym przelewem składającego obligacje.

Przelewy obligacyj Pożyczki Narodowej wolne są od opłat stemplowych w myśl art. 77 p. 1 ustawy z dnia 1.VII.1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z roku 1932 Nr. 41 poz. 413).

9. instytucje, które otrzymały zezwolenie na dokonanie przelewu mają prawo zastawu przyjętych obligacyj w jednej z centralnych instytucyj kredytowych. Zastaw udzielany będzie po kursie 60 za 100 imiennej wartości przy oprocentowaniu obecnie 6½% w stosunku rocznym. Podanie o zastaw należy kierować do mnie, poczem zawiadomię instytucję do którego z banków podanie zostało skierowane.

10. w razie postępowania niezgodnego z wyżej wymienionemi przepisami instytucja utraci prawa dokonywania przelewu oraz prawa zastawu obligacyj, ponadto właściwe dla instytucji władze nadzorcze zastosują sankcje karne, przewidziane przepisami prawa.

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej.
Minkowski

* * *

Wykaz

Spółdzielni kredytowych, które na wniosek Przewodniczącego Rady Spółdzielczej otrzymały zezwolenie Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej na dokonywanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej przyjmowanych na spłatę zobowiązań w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 r.

1. Spółdzielczy Bank Urzędniczy — Warszawa,
2. Kasa Przemysłowców i Rolników Lubelskich — Lublin,
3. Społeczny Bank Spółdzielczy — Białystok,
4. Bank Spółdzielczy — Prużana,
5. Drohiczyński Powiatowy Bank Spółdzielczy — Drohiczyn,
6. Bank Spółdzielczy Ziemian Wołynia — Łuck,
7. Bank Ludowy — Inowrocław,
8. Bank Ludowy Spółdz.—Krotoszyn,
9. Bank Ludowy — Katowice,
10. Bank Ludowy — Chorzów (Królewska Huta),
11. Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa Pracowników Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego — Biała,
12. Krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników — Kraków,
13. Stowarzyszenie Oszczędności i Kredytu Pracowników P.K.P. — Lwów,
14. **Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników Pocztowych** — Lwów,
15. Polska Spółdzielnia Kredytowa — Lwów,
16. Towarzystwo Kredytowe i Budowlane Urzędników i Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych — Lwów,
17. Małopolski Bank Kupiecki Spółdzielczy — Lwów,
18. Kasa Pożyczkowa Rzemieślników Kolejowych — Stanisławów,
19. Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa Pracowników Państwowej Fabryki Związków Azotowych — Mościce,
20. Bank „Społem" — Warszawa,
21. Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa Pracowników Banku Polskiego — Warszawa,
22. Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa Pracowników Monopolu Tytoniowego — Warszawa,
23. Spółdzielnia Kredytowa Pracowników Społecznych — Warszawa,
24. Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa Pracowników Państw. Banku Rolnego — Warszawa,
25. Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego — Warszawa,
26. Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa Pracowników Pocztowej Kasy Oszczędności — Warszawa,
27. Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich — Łódź,
28. Bank Przemysłowo - Handlowy — Białystok,
29. Łódzki Spółdzielczy Bank Dyskontowy — Łódź,
30. Związkowa Centrala Inkasowa — Warszawa,
31. Centralny Bank Spółdzielczy ze Związku Żydowskich Kupieckich Stow. Spółdzielczych — Lwów,
32. Bank Kupiecko Kredytowy—Łódź,
33. Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Granicznej — Warszawa,
34. Bank Spółdzielczy Skarbowców — Warszawa.

Ze swej strony uważamy za bardzo wskazane, aby i nasza Spółdzielcza Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa postarała się o podobne zezwolenie (jak wyżej) co umożliwiłoby pracownikom pocztowym zadłużonym w Kasie spłacania swoich zobowiązań obligacjami Pożyczki Narodowej.

NOWY ZNACZEK POCZTOWY

Dwadzieścia lat minęło od chwili, gdy 6 sierpnia 1914 roku wyruszyła w pole



pierwsza kadrowa kompanja Wojska Polskiego pod wodzą Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Historyczny ten dzień zbrojnego czynu Legjonów, drogi jest sercu każdego Polaka.

Przyłączając się do uroczystego obchodu tej daty przez cały naród, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało nową emisję znaczków pocztowych wartości 30 groszy.

Artystycznie ujęta kompozycja rysunku przedstawia w środkowej części portret Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, pod którym umieszczoną została na liściach laurowych odznaka legjonowa i daty 6.VIII.1914 — 1934.

Do pięknej kolekcji znaczków okolicznościowych, emitowanych poprzednio przez Pocztę Polską (Washington — Kościuszko — Pułaski, Żwirko i Wigura, fragment ołtarza Marjackiego, ratusz w Toruniu, Sobieski pod Wiedniem), przybywa jeszcze jeden, wykonany tą samą metodą, t. j. rytem w stali i drukiem wklęsłym.

Druk znaczka wyróżnia się swą czystością, a wyrazistość i subtelność portretu Marszałka Polski czyni z każdego znaczka cenny sztych miniaturowy

Znaczek wykonany został przez Polską Wytwórnię Papierów Wartościowych.

Ze świata poczty

WIELKA BRYTANJA

Stałe dodatki drożyźniane do uposażeń.

W roku 1920 przyznano pracownikom państwowym do uposażeń zasadniczych stały dodatek drożyźniany, którego wysokość zależała od wzrostu kosztów utrzymania. Ponieważ ustalenie rzeczywistych kosztów utrzymania nie zawsze było dokładne i ścisłe, organizacje zawodowe pracowników państwowych domagały się wprowadzenia stałych dodatków drożyźnianych, niezależnie od poziomu kosztów utrzymania.

Z powodu ciężkiego położenia gospodarczego rząd obniżył w marcu 1931 r. dodatek drożyźniany o 10 punktów a we wrześniu 1931 r. o dalsze 5 punktów. W kwietniu 1934 r. dodatek drożyźniany wynosił 50 punktów.

Specjalna komisja wyłoniona z przedstawicieli rządu i delegatów organizacyj zawodowych pracowników państwowych opracowała projekt przyznania pracowni-

kom w zamian dodatków drożyźnianych stałych dodatków w stosunku proporcjonalnym do wysokości uposażeń. W ten sposób stały dodatek wynosi w porównaniu z dawniejszym dodatkiem drożyźnianym 52 i pół punktów, podczas gdy dodatek drożyźniany wynosił tylko 50 punktów. Jednocześnie rząd zamierza poprawić byt pracowników pobierających najmniejsze stawki uposażeń.

Telefonistki przeciwko służbie nocnej.

W Anglji telefonistki są zwolnione od pełnienia służby w porze nocnej. Służbę wykonują w porze nocnej urzędnicy. Niedawno Generalny Dyrektor Poczt i Telegrafów usiłował zmusić telefonistki do pełnienia służby telefonicznej do godz. 23. Usiłowanie te spotkało się jednak z kategorycznym protestem telefonistek zorganizowanych w Union of Post-Office Workers. W dniu 11 kwietnia r. b. odbyło się w tej sprawie wielkie zebranie protestacyjne przy udziale 3000 telefonistek. Ponadto omawiano tę sprawę na dorocznym walnym zjeździe Union Post-Office Workers, który się odbył w maju r. b.

Po przedstawieniu władzy centralnej odpowiedniego memorjału odstąpiono od zatrudnienia telefonistek w porze nocnej. W przyszłości jednak władze uzależnią przyjęcie nowych telefonistek od wyrażenia zgody na pełnienie służby również w porze nocnej.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że wydajność pracy telefonistek jest znacznie większa od wydajności pracy mężczyzn pełniących służbę telefoniczną w tych samych warunkach, co kobiety.

Stan personelu.

Liczba personelu zatrudnionego w służbie wykonawczej wynosiła w dniu:

1.IV.30 r.	194.933
1.IV.31 „	196.762
1.IV.32 „	197.181
1.IV.33 „	194.967
1.IV.34 „	194.703

W porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszono personel o 264 pracowników. Dokładne cyfry personelu technicznego jeszcze nie ustalono, jednak w ciągu ostatnich 6 miesięcy wstrzymano redukcje.

STANY ZJEDN. AM. P.

Specjalna komisja parlamentarna opracowała projekt nowej ustawy uposażeniowej dla listonoszy wiejskich. Projekt przewiduje nowe korzystniejsze stawki uposażeń i podwyżkę wynoszącą rocznie 250 dol. Projekt przewiduje dla listonoszy wiejskich:

w grupie I	1.400 dol. rocznie
„ II	1.500 „ „
„ III	1.600 „ „

Pozatem projekt zawiera postanowienie o podwyższeniu wynagrodzenia dla sił zastępczych listonoszy wiejskich z 50 ct. na 55 ct. za godzinę pracy.

Listonosz wiejski, który rozpoczyna służbę w grupie I przechodzi każdego roku automatycznie do wyższej grupy uposażenia.

Redukcje personelu.

Władza centralna uwzględniła memorjał organizacji zawodowej pracowników pocztowych i przenosi w stan spoczynku tych pracowników, którzy po nieprzerwanej 30 letniej służbie państwowej zamierzają dobrowolnie pójść na emeryturę.

Aby zapobiec większej redukcji personelu władze zastosowały przymusowe urlopy pracowników bez jakiegokolwiek wynagrodzenia. Na skutek starań organizacyj zawodowych władze uchyliły niedawno zarządzenie co do „bezpłatnych urlopów". Obecnie istnieje zamiar zwolnienia ze służby pocztowej kobiet-mężatek, zwłaszcza tych, których mężowie posiadają wystarczające na zaspokojenie potrzeb życiowych, uposażenie.

CZECHOSŁOWACJA

Kongres organizacji pracowników pocztowych.

W dniu 12 maja r. b. odbył się doroczny zjazd delegatów organizacji pracowników pocztowych. Zjazd uchwalił telegram hołdowniczy do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o obronę i poparcie socjalnych zamierzeń organizacji zgodnych z tradycją demokracji. Zjazd uchwalił obszerną rezolucję domagając się:

1) przywrócenie pełnego uposażenia ze względu na wielkie ofiary, jakie pracownicy państwowi ponieśli,

2) nieograniczenia praw nieusuwalności i pozostawienia dotychczasowych granic wieku lat służby w sensie uprawnienia do pełnego zaopatrzenia emerytalnego,

3) ustalenie terminu wypłaty uposażeń na 1 każdego miesiąca,

4) ubezpieczenie stale zatrudnionych robotników telegraficznych w Państwowym Zakładzie Emerytalnym,

5) rozszerzenie praw do bezpłatnego umundurowania dla pracowników.

6) zaniechanie służby doręczeń w niedzielę i święta ze względu na niezbędny wypoczynek niedzielny, oraz brak rzeczowych argumentów przemawiających za wprowadzeniem służby doręczeń,

7) utworzenia państwowej instytucji kredytowej dla pracowników państwowych ze względu na ich wysokie zadłużenie i niemożliwość spłacenia zobowiązań,

8) równouprawnienia kobiet pod względem praw służbowych.

NIEMCY

Zapisy do Akademji administracyjnej.

Minister Poczt i Telegrafów wydał zarządzenie, aby pracownikom zatrudnionym w służbie wewnętrznej wydano bezpłatnie w czasie upałów chłodzące napoje. W porze zimowej pracownicy mają otrzymać bezpłatnie gorące napoje.

Zarządzenie to podyktowane jest troską o zdrowie personelu.

Zapisy na Akademję administracyjną.

Minister Spraw Wewnętrznych wydał odezwę do wszystkich pracowników państwowych wzywającą ich do zapisania się do Akademji administracyjnej. Pracownicy mogą korzystać z wszelkich ulg, aby nabyć gruntowne wykształcenie fachowe. Państwo narodowo - socjalistyczne żąda od swych pracowników nie tylko dużej wiedzy fachowej, lecz i całkowitego oddania się Państwu i gorliwego pełnienia obowiązków w duchu narodowo - socjalistycznym.

Ponieważ Akademja administracyjna ma za zadanie kształcenie fachowe i jednocześnie wychowanie w duchu narodowo-socjalistycznego państwa, z tych więc powodów Minister Spraw Wewnętrznych wzywa pracowników, aby w miarę możności zapisywali się do Akademji administracyjnej.

Nowe przepisy o mianowaniu.

Niedawno ogłoszone przepisy o mianowaniu urzędników w służbie państwowej zawierają następujące warunki:

1) całkowita gwarancja poza wymaganemi kwalifikacjami fachowemi, że urzędnik wystąpi bezwarunkowo w obronie narodowo - socjalistycznego państwa.

2) aryjskie pochodzenie.

3) aryjskie pochodzenie małżonki.

Wręczenie dekretu o mianowaniu urzędnika na stałe może nastąpić tylko po uprzedniem dokładnem sprawdzeniu, czy urzędnik zasługuje na zaufanie w kierunku narodowo - socjalistycznym

Jeżeli urzędnik zamierza w przyszłości zawrzeć związek małżeński winien przed zawarciem związku małżeńskiego przedstawić swej bezpośrednio przełożonej władzy dowód, (dokument) stwierdzający, iż małżonka jest pochodzenia aryjskiego.

Urzędnicy, którzy po dniu 1 lipca 33 r. zawarli związek małżeński z małżonką niearyjskiego pochodzenia, lub też w przyszłości zawrą związek z małżonką niearyjskiego pochodzenia mają być niezwłocznie zwolnieni ze służby.

(Schweitz. P. Z. u. T. Z.).

Z. S. R. R.

Nowe znaczki, poświęcone tragedji „Czeluskina".

Komisarjat Poczt i Telegrafów emituje w najbliższych tygodniach nową serję znaczków pocztowych, poświęconych tragedji i akcji ratunkowej rozbitków „Czeluskina".

Na jednym znaczku ma być umieszczony portret prof. Schmidta na tle obozu. Na innych mają być umieszczone podobizny lotników sowieckich, którzy brali czynny udział w akcji ratunkowej i przyczynili się bezpośrednio do uratowania. Znaczki te będą z portretami lotników: Z. Zewoniewskiego, Kaminina, Mołotowa, Iliepniowa, Woronina, Wodopjanowa i Lapidewskiego.

Serję tę zakończy znaczek, przedstawiający opuszczony obóz prof. Schmidta z rozwiniętym nad namiotem sztandarem państwowym Z. S. R. R.

Rysunki do znaczków wykonuje znany artysta-malarz Zawjałow.

A. S.

Z życia Związku

WARSZAWA — KOŁO Nr. 3

Dnia 6 lipca b. r. odbyło się w Warszawie doroczne Walne Zgromadzenie Koła Miejscowego Nr. 3 Warszawa - telegraf.

Zebranie zagaił Prezes Koła kol. Przygoński Czesław, witając przedstawicieli Zarządu Głównego i Okręgowego oraz przedstawiciela Urzędu i przybyłych członków, proponując na przewodniczącego Sekretarza Zarządu Głównego kol. Schaba — co zebrani przyjęli oklaskami. Kol. Schab podziękował za wybór i za zaufanie, poczem powołał do prezydjum na asesorów kol. kol.: Jarockiego i Kostro i sekretarza kol. Panasiewicza, co zebrani przyjęli bez sprzeciwu.

Po przyjęciu porządku obrad odczytany został i zatwierdzony protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia członków Koła, a następnie ustępujący Prezes kol. Przygoński streścił działalność Koła w ub. kadencji w następujący sposób:

„Najaktualniejsza sprawa zwalniania mężatek dzięki energicznej interwencji kol. kol Tykwiń skiego i Świderskiego w Urzędzie naszym w 90 proc dała się zażegnać. Nowa ustawa uposażeniowa zmusiła Zarząd do całego szeregu interwencji w związku z zaszeregowaniem. Po przeniesieniu Urzędu do nowego gmachu pierwszem zadaniem Zarządu było uzyskanie lokalu na bibljotekę, co też dzięki życzliwemu stanowisku Pana Dyrektora Modraka dało się uzyskać, za co Zarząd czuje się w obowiązku podziękować Panu Dyrektorowi i prosić go o pomoc i życzliwość w dalszym ciągu

Bibljoteka pochłonęła duże sumy, a to w związku z urządzeniem w nowym lokalu, to też zarząd Koła zwrócił się z prośbą o subsydjum do Ministerstwa Poczt i Telegrafów Sprawa pokojów wypoczynkowych nie jest definitywnie załatwiona, jednak Pan Dyrektor oświadczył, że z chwilą przeniesienia Urzędu Teletechnicznego do innego skrzydła, lokale wypoczynkowe zostaną tam przeniesione. Koleżeńska Samopomoc Pogrzebowa, po ostatnio wprowadzonej reformie w opłatach stoi obecnie na silnych podstawach.

Kasa Samopomocy Koleżeńskiej wypłaciła w ub. kadencji bezzwrotnych zapomóg na kwotę 1200 zł. najbardziej potrzebującym koleżankom i kolegom. Zadłużenie Kolegów z tytułu pobranych towarów wynosi dziś zaledwie 600 zł. Zarząd Koła subskrybował Pożyczkę Narodową w sumie 100 zł

Drugą placówką po bibljotece jest chór, który dzięki wysiłkom Pana Naczelnika Galbarczyka dał się poznać, jako jeden z najlepszych chórów amatorskich

Koło nasze dzięki ogólnemu wysiłkowi wszystkich Koleżanek i Kolegów dało możność zdobycia matury sierocie po kol naszej I chiedlewej, co pochłonęło w ciągu 8-mio letniej opieki ponad 13.000 zł.

W rocznicę 15-lecia Niepodległości staraniem Koła zamówiono uroczyste nabożeństwo w kościele O. O. Karmelitów.

Wspólnie z innemi organizacjami urządzono choinkę dla dzieci i zakupiono nabożeństwo żałobne za duszę Ś. p. Ministra Gen. Pierackiego, jak również wzięto udział w Akademji z okazji rocznicy 3-go maja i Święta Morza

Zarząd Koła urządził uroczyste pożegnanie emerytów, gdzie między innemi przeszła w stan spoczynku kol. Olkowska — skarbnik Zarządu, której m. in. zgotowano serdeczne podziękowanie za Jej długoletnią pracę; na Jej miejsce wszedł kol. Owczarski"

Następnie zabrał głos Skarbnik — kol. Owczarski, który przedstawił finanse Koła następująco:

PRZYCHÓD

	Zł.
Saldo na 1 czerwca	195 00
Składki członków	1.225 01
Samopomoc koleżeńska	1.855 43
Kultura i oświata	521 55
Bibljoteka	9.222 78
Sumy przechodnie	53.973 52
Procenty od firm	3.517 52
Kaucja bufetu	1.000 00
Razem	71.510 81

ROZCHÓD

	Zł.
Sumy Koła	1.363 28
Samopomoc Koleżeńska	1.735 58
Bibljoteka	9.192 83
Kultura i Oświata	432 93
Sumy Przechodnie	54.588 67
Procenty od firm	2.849 95
Kaucja bufetu	1.000 00
Saldo na 6 lipca 1934 r.	347 57
Razem	71.510 81

BUDŻET KOLEŻEŃSKIEJ SAMOPOMOCY POGRZEBOWEJ

PRZYCHÓD

. . . .	22.839 26

ROZCHÓD

Wypłaty pośmiertne i administr.	16.612 80
Saldo na 6 lipca 1934 r.	6.226 46
Razem	22.839.26

W imieniu Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie przewodniczący kol. Kowalski, który po odczytaniu protokółów kilkakrotnej rewizji Koła, stwierdził, że księgi oraz dokumenty prowadzone są bardzo czysto i dokładnie, a gospodarka Zarządu Koła za ostatni okres prowadzona była bardzo celowo i oszczędnie, co zawdzięczać należy w dużej mierze skarbnikowi Koła koledze Owczarskiemu Józefowi, któremu Komisja Rewizyjna wyraża podziękowanie.

Jednocześnie Komisja Rewizyjna, stwierdziła że zaległości w sekretarjacie nie znaleziono, książka protokułów i akta prowadzone są wzorowo.

Komisja Rewizyjna biorąc pod uwagę całość gospodarki Zarządu Koła, stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Po tych sprawozdaniach przewodniczący oddał przewodnictwo kol. Jarockiemu i zabrał głos oświadczając, że stwierdza, że Koło tutejsze wykazuje największą żywotność i jest jednem, które daje największą pracę. Był na szeregu zebrań Kół, jednak konstatuje, że na terenie Warszawy nie ma podobnego, którego wyniki prac byłyby tak żywotne i celowe.

Zgłoszony przez Komisję Rewizyjną wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, został uchwalony jednogłośnie, poczem został odczytany preliminarz budżetowy na następną kadencję, na kwotę 8604 zł. 27 gr., który bez dyskusji przyjęto jednogłośnie.

Nim przystąpiono do następnego punktu, przewodniczący kol. Schab złożył bardzo treściwe i interesujące sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, poruszając wszystkie prawie zagadnienia interesujące członków oraz na tle tych zainteresowań działalność związku. Słowa jego zostały nagrodzone długo niemilknącemi oklaskami.

Po tem przemówieniu zabrał głos kol. Świderski, który w rzeczowem przemówieniu uwypuklił ogólne nastroje członków względem Związku. Słowa kol. Świderskiego przyjęto rzęsistemi oklaskami.

Nad wywodami obu mówców wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos kol. kol.: Kieman i Godlewski.

Na wniosek kol. Dytkowskiego zarządził przewodniczący głosowanie nad sposobem wyborów. Ponieważ przy głosowaniu 3 było przeciw wyborom przez aklamację, zarządzono wybory tajne.

Przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę. Po przerwie kol. Godlewski zgłosił następujący wniosek: „Po zapoznaniu się z wygłoszonem sprawozdaniem przez sekretarza Zarządu Głównego kol. Schaba, zebrani w dn. 6.7 r. b. na Walnem Zebraniu przyjmują go do zatwierdzającej wiadomości i wyrażają całkowite swe poparcie dla Zarządu Głównego".

Wniosek poddany pod głosowanie przyjęto jednogłośnie, poczem zebrani przystąpili do wyboru nowego Zarządu

Po obliczeniu oddanych głosów do zarządu weszli kol. kol.: Kieman, Lech, Brandenburg, Owczarski, Dąbkowska, Paź, Świtaj, Godlewski, Przygoński, Żuk Sawicka L.

Zast. Zarz.: kol. kol.: Kamińska, Nurkiewicz, Moczydłowski, Orłożeński Ign., Szwejkow.

Kom. Rewizyjna: kol. kol.: Stankiewicz Leon, Kowalski St., Aadmczyk.

Zastępcy: kol. kol.: Stankiewicz Janina, Krawczuk.

W ostatnim punkcie porządku obrad rozpatrywano sprawy zapomóg pośmiertnych oraz złożonych podań o zapomogi z Kasy Samopomocy Koleżeńskiej, przyczem uchwalono wypłacić 6 bezzwrotnych zapomóg na ogólną kwotę **tysiąc zł.**

KRAKÓW — KOŁO 1

Dnia 30 czerwca 1934 r., w lokalu związkowym przy ulicy Potockiego 11, odbyło się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła Miejscowego Kraków 1.

Zebranie, przy dość licznym udziale członków, zagaił prezes ustępującego zarządu, kol. Kozakiewicz, proponując na przewodniczącego zebrania prezesa Zarządu Okręgowego kol. posła Starzyka, a na sekretarza kol. Stankiewicza, co zebrani przyjęli przez aklamację.

Po objęciu przewodnictwa kol. Starzyk odczytał porządek obrad uzupełniając go odczytaniem protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. Po odczytaniu protokółu z poprawką zgłoszoną przez kol. Ślizowskiego, w kierunku uzupełnienia punktem odnośnie do zebrań informacyjnych, odczytany protokół został przez zebranych przyjęty do zatwierdzającej wiadomości.

Jako następny punkt porządku obrad złożył sprawozdanie prezes kol. Kozakiewicz i skarbnik kol. Królikowski. Po wygłoszeniu sprawozdań przewodniczący otworzył dyskusję nad sprawozdaniami w której zabierali kolejno głos kol. Zimmer, Ślizowski, Korman i Bochenek. Po zamknięciu dyskusji przewodniczący przystąpił do następnego punktu obrad t. j. udzielenia absolutorjum ustępującemu zarządowi, zgłoszonego jako wniosek przez komisję rewizyjną. Absolutorjum zostało uchwalone większością głosów, przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

Następnym punktem porządku obrad były wybory nowego zarządu. Przewodniczący zwrócił się do zebranych o zaproponowanie sposobu jaki ma się zastosować przy wyborach. Ogół zebranych zgodził się na wybranie komisji matki. Do wspomnianej komisji proponowali: kol. Sahs, Krzeczowski i Korman różnych kolegów, a w rezultacie, po dłuższych i ożywionych debatach, wybrano jednogłośnie komisję matkę w następującym składzie: kol. Bochenek, Korman, Rawłówna, Ślizowski i Curatowski, poczem przewodniczący zarządził piętnastominutową przerwę, aby dać możność Komisji złożenia listy nowego zarządu. Po przerwie przewodniczący wznowił obrady, oddając głos przewodniczącemu komisji matki z tem nadmienieniem, że wymieniony ma odczytać proponowany przez komisję matkę skład nowego zarządu. Kol. Bochenek jako przewodniczący, zwracając się do zebranych oświadczył, że komisja matka po głębszem zastanowieniu się złożyła listę zarządu, którą następnie odczytał, prosząc równocześnie o przyjęcie jej. Do zarządu zaproponowani zostali koledzy: Bochenek, Korman, Stalmach, Ślizowski, Królikowski, Rawłówna, Pisiewicz, Putek i Masłowska. Zastępcy: Górowa, Migoniówna i Krzeczowski. Komisja rewizyjna: Roni, Krasiński i Guratowski. Zastępcy: Mleko i Janik. Po odczytaniu zgłoszonej listy przewodniczący poddał ją pod głosowanie, przedtem jednak kol. Korman prosił, aby skreślono go z listy, motywując to tem, że wycofuje się z prac związkowych Po ożywionej na ten temat dyskusji rezygnacja kol Kormana została przyjęta, a w jego miejsce zaproponował kol. Krzeczowski kol. Stankiewicza, na co zebrani zgodzili się większością głosów, przy dwóch wstrzymujących się od głosowania. W rezultacie przewodniczący zarządził jawne głosowanie nad zgłoszoną listą, która została przyjęta większością głosów.

Następnie przewodniczący zarządził ponownie przerwę potrzebną wybranemu zarządowi do ukonstytuowania się.

Po ukończonej przerwie przewodniczący oddał głos kol. Ślizowskiemu, który odczytał listę ukonstytuowanego zarządu w następującym składzie: Prezes — kol. Bochenek Wojciech. Wiceprezes kol. Królikowski Adam. Sekretarz kol. Pisiewicz Zbigniew. Skarbnik kol. Rawłówna Jadwiga. Członkowie kol.: Ślizowski Kazimierz, Stankiewicz Bronisław, Masłowska Marja, Stalmach Stanisław, Putek Jan.

W ten sposób ukonstytuowany zarząd przyjęli zebrani z wielkiem zadowoleniem, akceptując go

oklaskami, poczem przewodniczący, zwracając się do kol. Bochenka i gratulując, życzył nowowybranemu zarządowi owocnej pracy dla dobra Państwa i organizacji.

W zakończeniu kol. Bochenek zwrócił się w serdecznych słowach do zebranych prosząc o współpracę, na co w odpowiedzi kol. Krzeczowski w podobnych słowach zapewnił kol. Bochenkowi ,że życzeniu jego stanie się zadość.

Po tych przemówieniach przewodniczący zamknął zebranie o godzinie 21.30 dziękując zebranym za liczne przybycie.

KRAKÓW — KOŁO 3

Dnia 27 lipca b. r. odbyło się w Krakowie Doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła miejscowego Nr. 3, poświęcone wysłuchaniu sprawozdania z działalności Zarządu Koła i wyborom nowego Zarządu Koła.

Zgromadzenie otworzył Prezes Koła kol. Józef Madej, proponując na przewodniczącego kol. Frysztaka, a na sekretarza kol. Salomona, co zostało przez Zgromadzonych przyjęte bez dyskusji.

Po przyjęciu porządku obrad i zatwierdzeniu protokułu z ostatniego dorocznego zgromadzenia, zabrał głos ustępujący Prezes Koła kol. Madej, składając sprawozdanie z działalności Zarządu.

Skolei skarbnik, kol. Śliwiński, złożył sprawozdanie kasowe, podkreślając, że w ciągu kadencji Zarząd spłacił ciążący na Kole dług w kwocie 900 złotych, a saldo zamknięcia rachunków na dzień 1 lipca b. r. wykazuje 4160 zł. 84 gr.

Następnie sekretarz kol. Salomon, złożył sprawozdanie o ruchu członków, których stan na 1.7 b. r. wynosi 158. W ubiegłej kadencji przystąpiło 15-tu wystąpiło 5-ciu, przeszło na emeryturę 9-ciu przeniesiono 2-ch, zmarło 2-ch. Posiedzeń Zarządu odbyło się 12, Walne Zgrom. 2. Pism członków zarejestrowano 99, z tego wpłynęło 42, wysłano 57.

Kol. Hartman, jako przewodniczący komisji rewizyjnej w swoim sprawozdaniu zaznaczył wzorowe i sumienne prowadzenie ksiąg kasowych, jak również zgodność wpisanych pozycji na podstawie załączników. Stwierdził gorliwą i sumienną pracę całego Zarządu i postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, oraz aby Walne Zgrom. uchwaliło, jako zwrot poniesionych kosztów za czas kadencji Prezesowi, Skarbnikowi i Sekretarzowi po zł. 100.

W dyskusji zabierali głos kol. Seroczyński, który poprawił wniosek kol. Hartmana, aby skarbnikowi wypłacono 150 zł. W dalszym ciągu kol. Stysło, Salomon, Madej, Karpiński, Świątek i Molik zaznaczają gorliwą pracę Zarządu i popierają wniosek o udzielenie absolutorjum. Na wniosek kol. Karpińskiego dyskusję zamknięto. Wniosek kol. Hartmana o udzielenie absolutorjum uchwalono jednogłośnie. Drugi wniosek co do wypłacenia renumeracji z poprawką kol. Seroczyńskiego uchwalono jednogłośnie.

Przed przystąpieniem do wyborów zabrał głos kol. Salomon, zwracając się do zebranych, aby się dobrze zastanowili nad składem nowego Zarządu, aby nie kierowali się względami prywatnemi, a jedynie, mając na względzie dobro Organizacji i dobro społeczne, wybrali taki Zarząd, któryby się cieszył pełnem zaufaniem kolegów.

Po dokonaniu wyborów nowy Zarząd Koła ukonstytuował się w następujący sposób:

Salomon Franciszek — prezes, Karpiński Michał — wiceprezes, Giergiel Marjan — sekretarz, Patka Wiktor — zast. sekretarza, Śliwiński Adam — skarbnik; Molik Stanisław, Frysztak Stefan, Madej Józef, Szewczyk Jakób, Śmiałek Franciszek, Wójcik Stanisław, Stysło Jan, Szczurowsk Karol, Drozdowski Władysław, Pietras Michał, Kucharz Stanisław — członkowie Zarządu Fijałkowski Zygmunt, Anielczyk Adam — zastępcy.

Komisja Rewizyjna: Hartman Karol — przewodniczący, Chmielarczyk Józef i Gałuszka Julјan — członkowie; Nytko Andrzej — zastępca.

Kol. Świątek postawił wniosek, aby po przejęciu przez Zarząd Koła Nr 3 bibljoteki od „Ogniska Pocztowców" wypłacić bibljotekarzowi kwotę złotych 25 jako zwrot biletów tramwajowych, z których 2 razy tygodniowo musi korzystać.

Kol. Leja zgłosił wniosek, aby Zarząd poczynił starania u czynników miarodajnych, aby w pierwszym rzędzie przyjmowane były na posadę w instytucji pocztowej dzieci pocztowców.

Na zakończenie kol. Salomon zwrócił się z gorącym apelem do zebranych członków, ażeby dołożyli wszelkich sił celem doprowadzenia do solidarności między członkami, ponieważ związani solidarnością mogą skutecznie pracować dla dobra własnego, dla dobra instytucji oraz społeczeństwa, bo tylko zgodą, pracą i solidarnością można zdobywać lepsze jutro.

Pomorzanie na powodzian

Personel Zarządu Dyrekcji Okręgu P. i T. w Bydgoszczy oraz personel służby wykonawczej zatrudniony w całym okręgu dyrekcyjnym opodatkował się na rzecz Centralnego Komitetu Niesienia Pomocy dla Powodzian w wysokości 1 — 2 proc. miesięcznych poborów na przeciąg 1 — 3 miesięcy.

Tytułem pierwszej raty za miesiąc sierpień br. wpłynęła z tego opodatkowania się kwota 6252 zł i 30 groszy.

Prócz tego złożył za pośrednictwem Redakcji „Dnia Bydgoskiego" Zarząd Okręgowy Związku Pracowników P. T. i T. w Bydgoszczy kwotę 100 złotych, a za pośrednictwem Dyrekcji Okręgu P. i T.: Koło Miejscowe Związku Niższych Pracowników P. T. i Toruń 1, kwotę 100 zł. i Koło Miejscowe Zw. Prac. P. T. i T. Świecie n. Wisłą kwotę 20 zł., razem 6.472,30 zł.

Ponadto Zarząd Okręgowy Związku Prac. P. T. i T. wydał odezwę do członków, apelując do jaknajszybszego składania ofiar przez oddziały Związku.

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w czerwcu i lipcu, ze sprzedaży znaczków na **Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów** dla pracowników Poczt., Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników, Kierowników Urzędów i Agencyj pocztowo - telegraficznych, Zarządów Kół Związku oraz przy wybitnym współudziale członków Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

Czerwiec 1934 r.

1.	Białystok	24.50
2.	Bieruń	14.—
3.	Buczacz	70.—
4.	Brusy	3.50
5.	Bielsko Zarz. Koła Miejsc.	5.25
6.	Bereza Kartuska	35.—
7.	Baranowicze 1	4.—
8.	Bieniakonie	4.70
9.	Ciechanów	11.90
10.	Ciechanów Zarz. Koła Miejsc.	14.—
11.	Chrzanów	4.40
12.	Chojnok k. Pińska	7.—
13.	Dziewieniszki	7.—
14.	Andrzejów k. Łodzi	4.20
15.	Grodno 1 Zarz. K. Miejsc.	28.—
16.	Irena	7.—
17.	Janikowo	3.—
18.	Krzepice	2.52
19.	Koszyce	21.—
20.	Kraków 2	2.10
21.	Kłobuck	3.50
22.	Kazimierza Wielka	8.—
23.	Krotoszyny pomorskie	0.40
24.	Lackie Małe	3.12
25.	Lipsk n. Biebrzą	1.47
26.	Lubicz	5.32
27.	Limanowa	7.—
28.	Liniewo	5.—
29.	Łomża Zarz. Koła Miejsc.	30.—
30.	Łódź 3	14.—
31.	Mława 1	35.—
32.	Manasterz	27.30
33.	Miechów - Chasznica	3.—
34.	Nowy Dwór k. Modlina	5.55
35.	Niewiadom	3.40
36.	Niemirów n. Bugiem	2.50
37.	Ostróg n. Horyniem	6.50
38.	Olkusz	14.—
39.	Pińczów	20.—
40.	Podbrzezie	1.10
41.	Rawa Ruska	13.45
42.	Radomsko	28.—
43.	Staw	4.50
44.	Ślesin k. Konina	8.—
45.	Sokal n. Styrem	20.—
46.	Sarnaki	3.50
47.	Sompolno	3.50
48.	Schodnica	22.—
49.	Suwałki	88.50
50.	Sarny	25.70
51.	Stecowa	35.—
52.	Strzyłki	7.—
53.	Soszyczno	3.50
54.	Tumiłowicze	1.40
55.	Teresin k. Sochaczewa	2.—
56.	Wołkowysk 1	17.—
57.	Wolna	8.33
58.	Warszawa 12	70.—
	Warszawa 12	13.—
59.	Woźniki na Śląsku	14.70
60.	Wołkowysk Zarz. Koła Miejsc.	7.—
61.	Warszawa 4	70.—
62.	Warszawa 1	9.80
63.	Włościbórz	8.—
64.	Zdołbunów	41.65
65.	Zabłudów	5.—
66.	P. Ziemski Stanisław	10.—

Lipiec 1934 r.

1.	Andrzejów k. Łodzi	4.90
2.	Biała Podlaska	40.—
3.	Bielsko 1 K. Miejsk.	14.—
4.	Białystok 3	6.—
5.	Bieniakonie	7.35
6.	Błędów	7.—
7.	Bukowsko	5.—
8.	Dawidgródek	8.50
9.	Drohiczyn n. Bugiem	7.—
10.	Grodno 1 K. Miejsc.	50.—
11.	Irena	7.—
12.	Janikowo	2.—
13.	Konin K. Miejsc.	14.—
14.	Krasnobród	1.20
15.	Królewska Huta	13.95
16.	Krynki	61.—
17.	Łysobyki	2.—
18.	Magierów	14.—
19.	Małkinia	4.20
20.	Mikstat	8.80
21.	Młynów	35.—
22.	Myszyniec	10.—
23.	Płońsk	16.80
24.	Podbrodzie	12.80
25.	Poznań. Urz. telef.-telegr.	14.—
26.	Radom 4	2.45
27.	Sarny	10.15
28.	Sieradz	2.—
29.	Sokółka	2.87
30.	Szarlej	12.60
31.	Szubin	2.—
32.	Tomaszów Mazowiecki	10.40
33.	Tuliszków	0.56
34.	Tuszyn	24.—
35.	Warszawa 1	9.50
36.	Wołkowysk	14.—
37.	P. Ziemski Stanisław	10.—
		1.476.73

10 nakazań dla pocztowca

1) Opanuj gruntownie przepisy służbowe.
2) Bądź dla klijenta uprzejmy, życzliwy i spostrzegawczy.
3) Bądź w służbie sumienny, zrównoważony i wyrozumiały.
4) Miej na celu dobro swej instytucji.
5) Poznaj zasady naukowej organizacji pracy.
6) Dbaj o czystość i estetyczny wygląd urzędu.
7) Pamiętaj że „Propaganda to potęga".
8) Dbaj o zdrowie swoje i wygląd zewnętrzny.
9) Staraj się pracować społecznie.
10) Pracuj stale nad sobą.

Marjan Jędral
Dipl. rer. com.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

...Maryś kochana... Koleżanką byłaś,
Jakich tak mało dzisiaj pośród nas...
Pomocną dłonią i sercem służyłaś
Czy w zły, czy w dobry, naszej doli czas...

Na jednej niwie pracowałaś z nami
Chcąc, jak my, wyśnić lepszy Życia sen...
Powiędły kwiaty — nietknięte ustami
I Duch Twój jasny już odleciał hen...

Odeszłaś od nas... od Swoich — daleko...
Zasnęłaś, Maryś, pośród obcych stron...
Niejedne, żalu, łzy gorzkie pocieką
Wznosząc się skargą poprzed Stwórcy tron...

...Śpij Marysieńko... Niech Ci ptaszę śpiewne
Nad Twą mogiłą słodki nuci śpiew,
Niechaj Ci nocą kwili piosnki rzewne,
Wtulone Wiosną w kwietne puchy drzew...

Żegnaj nam Maryś... Skończona Twa droga...
Kiedyś za Tobą pójdziemy i my,
Troski i krzyże złożyć do rąk Boga,
Głusi na bóle, na rozpacz i łzy...

Stefan Krasiński

* * *

Pamięci naszej niezapomnianej Koleżanki i Pracowniczki U. P. Kraków 1. Marji Owessny — zmarłej dn. 24.VIII b. r.— Koleżanki i Koledzy Krakowa 1.

ZAMIANY

Kto z Kolegów lub Koleżanek asystentów urzędów poczt.-telegr. Kutno lub Włocławek zamieni miejsce służbowe na Poznań 1. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Koła Miejscowego Poznań 1.

Kto z kolegów niższych funkcjonarjuszy etatowych z Dyrekcji Warszawskiej lub Lubelskiej zamieni miejsce służbowe na Poznań. Zgłoszenia kierować pod W. M. Poznań 11.

Kto z koleżanek lub kolegów asystentów ze Lwowa zamieni swę miejsce służbowe na Rabkę-Zdrój 1. Zgłoszenia proszę kierować: Hollankowa, Rabka-Zdrój.

PODZIEKOWANIE

Niniejszem pozwalam sobie tą drogą złożyć najserdeczniejsze podziękowanie Zarządowi Koła Miejscowego Związku Pracowników P. T. i T. w Chełmie Lub. oraz Zarządowi Okręgowemu w Lublinie, za okazanie mi pomocy materjalnej w chwili krytycznej, jak również i całemu Personelowi Urzędu Włodawa 1. z Rodzinami i Zastępcą Naczelnika p. Edwardem Nowosielskim na czele, za wzięcie udziału w pogrzebie ś. p. męża mego, Piotra Romańczuka i ich troskliwość w tak ciężkiej dla mnie chwili.

Helena Romańczuk

Serdeczne podziękowanie

Podpisani kuracjusze, wdzięczni za troskliwą opiekę, jaką odczuwają w Sanatorjum Pocztowem w Zakopanem, składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Zacnemu Naczelnemu Lekarzowi, Dyrektorowi Edwardowi ŁOTOCKIEMU, zastępcy, Doktorowi Józefowi KONARSKIEMU, oraz Siostrom, PP. Róży Wojtasównie i Zofji Burkównie.

Jednocześnie pozwalamy sobie zaznaczyć, że pod względem higjeny i opieki Sanatorjum Pocztowe w Zakopanem stoi na wysokim poziomie, a to z powodu włożenia dużej pracy przez Dyrekcję wspomnianego Sanatorjum oraz reorganizację, przeprowadzoną przez Zarząd Główny Związku Pracowników Poczt, Tel. i Tel. Rzecz. Polskiej w Warszawie, któremu również tą drogą składają kuracjusze jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Grzanka Czesław	*Baranowska Zofja*
Snusz Leon	*Stender Edmund*
Bojkowa Gizela	*Jakubik Jan*
Burger Zygmunt	*Pietrzak Józef*
Ostaszewicz Nikodem	*Chaszczawański Tadeusz*
Ostaszewiczowa Jadwiga	*Nowosielski Marjan*
Leszczyński Józef	*Wacińska Marja*
Hałanówna Sonia	*Krzysicowa Aleksandra*
Matuszkowa Jadwiga	*Woliński Michał*
Słotowa Jadwiga	*Michalik Tadeusz*
Kasprzycka Małgorzata	*Chmielewska Anna*
Doroszczyk Franciszek	*Pasierbiński Bronisław*
Zięba Józef	*Chocianowicz Jan*
Chomicka Józefa	*Dr. Stedler Jakób*

Redaktor odpow.: Juljusz Schab. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegraf. i Telef. R. P., Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna. Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.